ROK VII. Nr. 37 (1648)

SŁOWO

WILNO, Czwartek 16 lutego 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot".
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch".
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIENIEC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—j. Wojtkiewicz—Rynek.
STOŁPCE—Księg. T-wa „Ruch".
ŚWIĘCIANY POW. Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Gołembiowskiego.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego N-ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Wielki Doroczny Bal Polskiego Czerwonego Krzyża pod protektoratem p. Wojewody Władysława Raczkiewicza i p. Jadwigi Raczkiewiczowej odbędzie się dnia 18-go lutego 1928 r. w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego Mickiewicza 13. Sale artystycznie udekorowane. Przygrywać będą 3 orkiestry, moc niespodzianek. Bilety do nabycia u p.p. Gospodyń i Gospodarzy balu oraz w Zarządzie Okręgu Zawalna 1. 670—1

O anulowanie traktatu sowiecko-łotewskiego.

Ryskie „Jaunakas Zinas" omawiają kwestję zerwania sowiecko-łotewskiego traktatu handlowego. W artykule tym pismo ryskie wskazuje na fakt, że rząd S.S.S.R. zobowiązał się skierowywać do Łotwy na mocy traktatu, zamówień dla przemysłu łotewskiego na 9 do 10 miljonów łatów miesięcznie. Dotychczas jednak większe zamówienia z Rosji nie wpłynęły. W związku z tem w sferach przemysłowo-handlowych Łotwy poruszona została kwestja ewentualnego anulowania traktatu z Sowietami, a w pierwszym rzędzie tych przywilejów, jakie na mocy traktatu przysługują Rosji.

W sprawie tej dowiaduje się „Siewodnia" ze źródeł kompetentnych, że rząd łotewski nie rozpatrywał dotychczas możliwości anulowania traktatu z Rosją Sow. Odnośne wnioski powzięte być mogą jedynie po powrocie komisji ekspertów z Moskwy, która sprawę zamówień sowieckich dla Łotwy rozpatrywać ma na miejscu.

Echa pobytu prof. Birżyszki w Polsce.

„Deutsche Rundschau" podaje różne szczegóły pobytu prof. Birżyszki w Warszawie.

Na jednem z przyjęć w Warszawie prof. Birżyszka wygłosił dłuższe przemówienie w języku polskim, które rozpoczął od uwag co do ciebie: „Pochodzę z tej samej miejscowości, co Piłsudski. Należę do szlacheckiego rodu. Z pewnością nasi przodkowie dokonywali jeden na drugiego tych napadów, jakie opisuje Mickiewicz w „Panu Tadeuszu". Do 20 lat nie rozumiałem po litewsku. Mój dziadek zniósł pańszczyznę. Odczuwałem winę moich przodków wobec narodu i muszę dług spłacić".

W następnej mowie prof. Birżyszka zabrał głos w sprawie polsko-litewskich stosunków kulturalnych:

„My dokładamy starań, by nawiązać łączność z kulturą polską. Odcięci od krajów słowiańskich, jesteśmy wystawieni na wpływy wschodnie i północne. My ulegamy wpływom niemieckim i łotewskim, ale zbywa nam na innych wpływach. Czasy, gdyśmy się obawiali wpływów polskich, gdy baliśmy się, iż możemy utracić naszą inteligencję na rzecz obcej kultury minęły.

Następnie prof. Birżyszka skreślił stosunki na Uniwersytecie Kowieńskim, gdzie Polak, prof. Romer dostąpił godności rektora, a polska studenterja tworzy lojalny element. Żywemu zainteresowaniu dla polskiej kultury w Kownie należy przeciwstawić obojętność polskich kół naukowych dla wszelkich spraw, dotyczących kultury litewskiej.

Odpowiadając na przemówienia Szobera, Badouina de Courtenay i Autoniewicza, prof. Birżyszka zauważył: „Musiałem przebyć wielką tragedję. Zamek na Wewelu nie był mi obcy: wypadło mi wiele przeżyć, zaczem Zamek Wawelski odsunąłem na bok. Obecnie życzyłbym sobie uzgodnienia pracy obydwóch narodów. Obawiam się, iż, będąc oddzieleni od Polaków, ulegniemy obcym wpływom, Nie jesteśmy germanofilami. Pod względem etnicznym jesteśmy zbliżeni do Łotwy, atoli cała kultura łotewska opiera się na wpływach niemieckich. Naszą tragedją było, że nie mieliśmy morza. Obecnie uzyskaliśmy tę małą furtkę, atoli nie łudzimy się co do tego, iż uda się nam ją rozszerzyć. Dawniej młodzież litewska jeździła do Niemiec na studja, ale od chwili zajęcia kraju Kłajpedzkiego stosunki uległy oziębieniu.

Niezwykły proces w Bostonie.

BOSTON, 15-II, PAT. Przed sądem tutejszym rozpoczął się niezwykły proces przeciwko Johnowi Magnusowi, oskarżonemu o to, że drogą przekupstwa wszedł w posiadanie tajnego code flotylli straży nadbrzeżnej i tajnych jej map. — Przez radjostację, którą sobie sam wybudował Magnus dawał znać okrętom przemytników alkoholu, gdzie znajdują się w danej chwili parowce straży nadbrzeżnej. W ten sposób pomagał on przemytnikom do lądowania w bezpiecznych miejscach i ukrywania alkoholu. Proces, w którym obok Magnusa staje 11 współoskarżonych między nimi były oficer zarządzający bazą straży nadbrzeżnej wywołuje powszechną sensację.

10-lecie Niepodległości Litwy.

Orędzie prezydenta Smetony do narodu.

GDAŃSK, 15-II PAT. Z Kowna donoszą, że z okazji 10-tej rocznicy ogłoszenia niepodległości republiki litewskiej prezydent Smetona wydał orędzie do narodu litewskiego, w którem między innemi oświadcza: Dziesiątą rocznicę utworzenia państwa litewskiego obchodzimy w sposób celowy i poważny, ponieważ nad świętem tem unoszą się jeszcze czarne chmury. Wilno, miasto naszych przodków zostało nam zabrane. Najgorętsze nasze pragnienie, to jest pragnienie stworzenia Wielkiej Litwy, jeszcze ciągle nie zostało spełnione. Mam jednak nadzieję, że dawna nasza stolica Wilno wróci do nas z powrotem. Prezydent republiki nawołuje następnie wszystkich obywateli litewskich do jedności, gdyż tylko jedność może być podstawą niezawisłości Litwy.

Wielkie przygotowania do obchodu.

GDAŃSK, 15. II. PAT. Z Kowna donoszą do „Baltische Presse": Z okazji jutrzejszego obchodu 10-tej rocznicy utworzenia niezawisłego państwa litewskiego czynione są tu wielkie przygotowania. W kołach gospodarczych z wielką nieufnością i niezadowoleniem przyjęto ustęp odezwy prezydenta Smetony, wydanej z okazji tej rocznicy, w którym prezydent wspomina o Wilnie. Litewskie koła gospodarcze uważają, że poruszenie sprawy Wilna w odezwie utrudni rozpoczęcie rokowań polsko-litewskich.

Uwagi „Times'a" na marginesie 10 letniej rocznicy.

LONDYN, 15—II. PAT. Nawiązując do 10-ej rocznicy niepodległości Litwy „Times" sądzi, iż uroczystość wypadłaby pod dobrym znakiem dla Litwy, gdyby sposobność tę zechciano wykorzystać w sensie wyrażenia w sposób jasny i nieomylny gotowości przyjęcia bez dalszej zwłoki właściwego sposobu postępowania prowadzącego do nawiązania dobrych stosunków sąsiedzkich z Polską, przez podjęcie bezpośrednich rokowań tak bardzo zalecanych przez Radę Ligi Narodów. Reasumując przebieg stosunków polsko-litewskich „Times" oświadcza, iż wkroczenie na drogę niewłaściwą przez jakiekolwiek chociażby pozorne uchylanie się Woldemarasa od publicznie przyjętych zobowiązań nie może wypaść z korzyścią dla Litwy.

Jakkolwiek, zdaniem dziennika, porozumienie się obu narodów w sprawie Wilna jest w tej chwili niemożliwe, to w każdym razie możliwe jest conajmniej wznowienie zwykłych stosunków przy powstrzymaniu się od wypowiadania poglądów na sprawę Wilna. Polska straciła w opinji europejskiej z powodu swej pośpiesznej akcji zawładnięcia Wilnem w okresie powikłań w latach 1920, lecz może zyskać przez właściwe zastosowanie się do zaleceń Ligi dotyczących stosunków z Litwą. Natomiast Litwa może stracić bardzo dużo wysuwając drobne powody, kryjące w sobie chęć utrzymania nadal bezowocnego stanu wyzwania.

Zmiana konstytucji litewskiej.

BERLIN, 15—II. PAT. «Asien-Ost-Europa-Dienst» donosi, że w dniu 16 b. m. jako w 10 rocznicę niepodległości litewskiej ogłoszony ma być na Litwie dekret prezydenta Smetony, zmieniający konstytucję litewską. Dekret ma ustalać, że prezydent wybierany jest dożywotnio. Sejm zaś ma być poważnie ograniczony w swoich prawach i być tylko instytucją doradczą, a nie ustawodawczą. Prawo wyborcze mieć mają tylko obywatele narodowości litewskiej.

Minister Czurlionis o komunikacji tranzytowej przez Litwę.

GDAŃSK, 15—II. PAT. „Baltische Presse" donosi z Kowna: Nowy minister komunikacji Czurlionis przyjął przedstawicieli prasy, którym przedstawił program rządu litewskiego w zakresie komunikacyjnym na najbliższą przyszłość. Program ten będzie miał także poważne znaczenie dla przyszłych rokowań polsko-litewskich. Min. Czurlionis oświadczył, że będzie się starał o polepszenie i rozszerzenie towarowej komunikacji tranzytowej przez Litwę oraz o ułatwienia dla handlu z zagranicą nie wyłączając Polski. Minister będzie zmierzał przedewszystkiem w tym kierunku, aby sprawy transportu przez port kłajpedzki oraz drogami wodnemi i lądowemi przydzielić do Ministerstwa spraw wewnętrznych, tak, aby sprawy te mogły być rozważane w ścisłym kontakcie z zarządem komunalnym.

Proces o pogrom Polaków w Kownie.

Z Kowna donoszą: W marcu rozpocznie się w Kownie proces w sprawie pogromu Polaków, który miał miejsce w lipcu r. 1926 w kościele św. Trójcy. W procesie figuruje 40 oskarżonych i 60 świadków. Proces potrwa dni kilka.

W sprawie przeniesienia siedziby Ligi Narodów do Wiednia.

PRAGA, 12—II. Pat. Prager Tageblatt ogłasza rozmowę z kanclerzem austrjackim ks. Seiplem na temat przeniesienia siedziby Ligi Narodów do Wiednia. Kanclerz oświadczył, że jako zdeklarowany zwolennik Ligi Narodów nie mógłby stanowczo bez głębszego rozważenia sprawy wypowiedzieć się o tej idei, zdaniem jednak jego sprawa ta nie ma tak wielkiego znaczenia, ażeby mogła wywołać przedwczesny entuzjazm lub pozory braku poważania dla sąsiada tak sympatycznego jak Szwajcarja.

W rozmowie z ministrem Beneszem kanclerz Seipel informował się zwłaszcza w sprawie wyników praskiej sesji komisji bezpieczeństwa. Kanclerz stwierdza, że przedewszystkiem należy dbać o to, ażeby ewentualne traktaty regjonalne zawierane były w ramach Ligi Narodów i ażeby unikano wszelkich pozorów dążenia do odnowienia systemu przymierzy według dawnych metod. Po wysłuchniu wyjaśnień Benesza, Seipel oświadczył że przekonany jest o możliwości dojścia do skutku traktatów regjonalnych, opartych na właściwych zasadach.

Przechodząc do spraw incydentu w St. Gothard austrjacki kanclerz zaznaczył, że Austrja ograniczy się do złożenia wobec Ligi Narodów w odpowiedzi na ewentualne z pytanie, informacyj jak najściślej zgodnych z prawdą co do wydarzeń w St. Gothard oraz w kwestji rokowań, jakie w związku z niem były następnie prowadzone. Austrja nie sądzi, aby w sprawie tej miała odegrać rolę oskarżonej, chociaż zdaniem jej rozpatrzenie sprawy przez Radę Ligi nie musi być poprzedzone przez konferencję z poszczególnemi mocarstwami.

J. K. W. ks. Holenderski w polskim komitecie olimpijskim.

ST. MORITZ, 15.II, PAT. Dowiedziawszy się o sprężystej organizacji ekspedycji polskiej na Olimpjadę, J. K. W. ks. Holenderski odwiedził wczoraj biuro komitetu polskiego, interesując się sportem polskim i rozpytując członków polskiej komisji olimpijskiej o szczegóły. W rozmowie książe wyraził żywe zadowolenie z powodu, iż Polska weźmie udział w szechświatowej Olimpiadzie w Amsterdamie w roku bież. Książe złożył swój autograf w pamiątkowej księdze polskiej olimpiady zimowej i otrzymał od polskiego komitetu olimpijs iego honorową plakietę.

Zbliżenie francusko-niemieckie.

Paryż, 12 lutego.

Mnożą się wysiłki francuskie i niemieckie zmierzające ku pojednaniu obu narodów, ku ich wzajemnemu rozumieniu się i ku zharmonizowaniu ich polityki. Cała ta akcja żywym zabiła tentnem po zawarciu układów locarneńskich, dającym jej podstawę polityczną i moralne usprawiedliwienie.

Pierwszą realizacją w tej dziedzinie był Francusko-Niemiecki Komitet Informacyjny, założony rok temu zgórą, w Luksemburgu, przez wielkich przemysłowców francuskich i niemieckich. Pośrednikiem pomiędzy nimi był p. Emil Mayrisch, dyrektor „Arbed" (*Aciéries Reunies de Burbach, d'Esch et Dudelange*), najsilniejszych zakładów metalurgicznych Luksemburga. PP. Briand i Stresemann udzielili mu swego „błogosławieństwa" i dziś *Comité Franco-Allemand d'Information* posiada jedno biuro w Paryżu (dyrektor jest Niemiec, Dr. Krukenberg), a drugie w Berlinie (dyrektorem jest Francuz, p. Pierre Viénot). Oprócz przedstawicieli produkcji, Komitet skupia także wybitnych publicystów i finansistów obu krajów. Co pewien czas odbywają się w Luksemburgu plenarne zebrania Komitetu, na których przedstawiciele obu krajów usiłują uzgodnić swe punkty widzenia w sprawach najżywotniejszych. W jakim duchu? „Komitet rozumie, pisał p. Jacques Seydoux w *Petit Parisien* (26.XII.27), że tylko współpraca Francji i Niemiec uratuje cywilizację europejską..."

Zbliżenie gospodarcze francusko-niemieckie realizować jest najłatwiej. Dziś w dziesięciu mniej więcej dziedzinach przemysły obu krajów współpracują w formie porozumień czy karteli (stal, szyny, rury, aluminjum, sole potasowe, barwniki, boraks, lampy łukowe, butelki szklane i t. d.). To, ma się rozumieć, nie wystarcza. Czynione są więc także wysiłki celem zorganizowania współpracy umysłowej. Podstawy tej współpracy sformułowali pp. de Monzie i Becker w listopadowym i grudniowym zeszytach przeglądu berlińskiego *Nord und Süd*. Francuz, b. minister oświaty, rozumie, że „narody muszą się czuć równymi aby nawiązywać stosunki przyjaźni". Niemiec, pruski minister oświaty, odpowiada, że trudno mówić o równości skoro Francuzi są ciągle w Nadrenji... Ale p. Becker stwierdza, że „Francuzów i Niemców przyciągają dziś nietyle może ich podobieństwa ile ich różnicę."

Celem ułatwienia Francuzom i Niemcom ich lepszego poznania się, założono w Paryżu i w Berlinie specjalne przeglądy. Nad Sekwaną wychodzi od listopada *Revue d'Allemagne* wydawany przez księgarnię Emile-Paul'a i redagowany przez p. Maurycego Boucher'a. Nad Sprewą zaczął wychodzić w styczniu *Deutsch-Französische Rundschau*, wydawany u W. Rothschilda przez T-wo Francusko-Niemieckie i redagowany przez p. Otto Grautoff'a. W ostatnim np. zeszycie przeglądu paryskiego (luty) znajdujemy tekst odczytu Henryka Manna, wygłoszonego w Paryżu, w którym wielki pisarz niemiecki woła podobnie jak p. Seydoux: „Albo przyjaźń francusko-niemiecka stanie się rzeczywistością, albo Europa pójdzie do ruiny"... A p. Arnold Zweig pisze w pierwszym zeszycie przeglądu niemieckiego: „W czasie wojny biliśmy się z Francją, a jednak kochaliśmy ją"...

Oprócz misjonarzy-literatów, coraz częściej zjeżdżają nad Sekwanę niemieccy misjonarze-politycy. W styczniu, z okazji posiedzenia zarządu „Unji paneuropejskiej", bawili tu b. kanclerz Wirth i b. minister spraw wewnętrznych Koch. Obaj się skarżyli na zbyt powolny postęp polityki zbliżenia francusko niemieckiego, ale obaj — w wywiadach udzielonych p. Sauerweinowi w *Matin'ie*, oraz w licznych rozmowach z politykami różnych obozów — zapewniali, iż polityka ta coraz liczniejszych zyskuje w Niemczech zwolenników. Największą przeszkodą na tej drodze jest, oczywiście, okupacja Nadrenji.

—Dzieło współpracy francusko-niemieckiej jest niemożliwe dopóty, dopóki okupacja trwa, pomimo Locarna, mówił p. Koch współpracownikowi *Volonté* (1. II). A przecież Francja i Niemcy mają misję wspólnie bronić dorobku Europy... przeciwko amerykanizmowi i bolszewizmowi.

Nietylko Niemcy przyjeżdżają do Paryża. Również i Francuzi jeżdżą do Berlina. Jeżdżą politycy, jeżdżą dziennikarze. W listopadzie bawił w stolicy Niemiec p. Jerzy Bonnet, znany polityk radykalny. Po swym powrocie do Francji ogłosił w *Matin'ie* (2.XII) i w *Information* (9.XII) artykuły stwierdzające, że „porozumienie francusko-niemieckie jest najlepszą gwarancją pokoju". Dziennikarz Gabriel Perreux przeprowadził na łamach *Paris-Midi* ankietę w Niemczech i konkluduje (31.I), że niema mowy o „francusko-niemieckiem małżeństwie z miłości"; ale dlaczego nie zawrzeć „małżeństwa z rozsądku"? Ankieta pana Perreux utrzymana była w formach przyzwoitych. Nie można tego powiedzieć o ankiecie p. Roberta Tourly, który w sposób tendencyjny i ordynarny wytoczył na łamach *Soir'u* niemiecki punkt widzenia w sprawie „korytarza".

P. Maurycy Pernot, wybitny publicysta francuski, również zwiedził Niemcy w roku zeszłym i teraz wydał u Hachette'a książkę p. t. *L'Allemagne d'aujourd'hui* (Dzisiejsze Niemcy). Autor nie wierzy w możliwość francusko-niemieckiego zbliżenia umysłowego; wierzy natomiast w możliwość współpracy gospodarczej, a... „potem zobaczymy". Radzi też Francuzom obserwować Niemcy z „czujnością przemyślaną, dokładną, przewidującą". W ton bardziej ciepły, choć widocznie obawą o przyszłość podyktowany, uderza p. Jerzy Bonnamour w swej książce *Le rapprochement franco-allemand* (A. *Delpeuch*).

Nas, Polaków, bynajmniej nie niepokoi zasada polityki zbliżenia francusko-niemieckiego. I my widzimy w dostosowaniu polityki obu narodów gwarancję pokoju europejskiego. Jeśli jednak to dostosowanie ma być skuteczne i szczere, to Niemcy powinny zaniechać polityki odosobniania Francji, a Francja powinna rozumieć, iż pewne koła niemieckie po to tylko mówią o zbliżeniu na Zachodzie, aby uzyskać swobodę ruchów na Wschodzie. Nasza polityka zagraniczna stale czuwać musi nad tem, aby dzieło zbliżenia dwu największych narodów kontynentu europejskiego nie zostało spaczone, aby się nie wyrodziło w nową formę „Mittel-Europy" depczącej prawa i interesy innych narodów.

Kazimierz Smogorzewski.

Powrót kardynała Hlonda.

POZNAŃ, 15—II. PAT. Dziś w południe powrócił do Poznania po parotygodniowym pobycie zagranicą Prymas Polski kardynał Hlond. Kardynał w drodze powrotnej, zatrzymał się jak wiadomo w szeregu miast niemieckich jak między innemi w Kolonji, Essen, Monachjum, Berlinie, a ostatnio we Wrocławiu.

16. II. 28.

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA, 15,II (*tel. wł. Słowa*) Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów wyznaczone zostało na 17-go b. m. Na porządku dziennym szereg spraw bieżących.

Kartel włókienniczy.

ŁÓDŹ, 15—II. PAT. Zawiązał się tu kartel włókienniczy, do którego przystąpiły najpoważniejsze fabryki, jak „Scheibler i Grohmann", „Poznański", „Steiner", „Krusche i Ender" w Łodzi, „Karol Ender" w Pabjanicach i „Ludwik Ender" w Zawierciu.

Aresztowanie b. posłów.

Niedawno w Lidzie aresztowano b. posła ze stronnictwa chłopskiego Dubrownika, ale wypuszczono go na wolność, pozostawiając pod nadzorem policyjnym i zakazując mu wydalać się z miejsca zamieszkania.

Teraz aresztowano p. Ledwocha, sekretarza klubu p. Dąbskiego. Powodem aresztowania miało być szereg przestępstw, popełnionych przez niego podczas sprawowania mandatu poselskiego.

Wielkie oszustwo popełnione przez znanego bankiera.

BERLIN, 15-II, PAT. Znany bankier berliński Kunert zamieszany już w kilka afer finansowych, został wczoraj aresztowany pod zarzutem wielkiego oszustwa popełnionego przy waloryzacji pożyczek wojennych. Kunert zgłaszał cały szereg obligacyj pożyczkowych jako t. zw. „Dawne posiadanie", ponieważ obligacje pozostające zdawna w rękach właścicieli były waloryzowane 5 razy wyżej niż pożyczki nabyte w późniejszym czasie. Jak twierdzi Voss. Ztg. szkoda wyrządzona skarbowi państwa wskutek oszukańczej działalności Kunerta, wynosi kilka miljonów marek.

Olimpjada w St. Moritz.

ST. MORITZ, 14 II. PAT. Dzisiaj odbyły się emocjonujące wszystkich uczestników olimpjady zawody narciarskie na dystansie 50 km. Na 38 km. porządek zawodników był następujący: Erik Hedlund (Szwecja), 3 godz. 41 min. 20 sek. Johnson (Szwecja) 3,49,10. Olaf Kielboten (Norwegja) 4,57,19. Tauno Lapalajne (Finlandja) 4,3,30 Krzeptowski Andrzej II (Polska) 4,10,51. W rezultacie wyścig wygrał Hedlund Erik (Szwecja) 4,33,35. Bieg ten był wyjątkowo uciążliwy dla uczestników ze względu na obfity a zupełnie jeszcze świeży śnieg, dopiero wczoraj opadły.

ST. MORITZ, 14 II. PAT. Między g. 9 a 12 przed południem odbył się wyścig łyżwiarski na dystansie 1.500 m. Zwyciężył Tunberg (Finlandja) 2,21,0,1 drugim był Evensen (Norwegja) 2,21,0,9.

Nasiona doborowej jakości
CEBULKI i Kłącza kwiatowe oraz narzędzia ogrodnicze poleca
Hodowla i Skład Nasion
BRACIA HOSER
w Warszawie, Jerozolimska 45, tel. 5-81. Firma istnieje od 1848 r.

NASIONA INSPEKTOWE
jak Rzodkiewka, Sałata, Ogórki, Melony, Kalafiory, Szpinak, Marchew—Karota, poleca
W. Weler, Wilno
Sadowa 8, Zawalna 18.

KAŻDY Radjoamator wie, czem jest defekt w aparacie odbiorczym
KAŻDY defekt psuje odbiór i denerwuje słuchacza.
KAŻDY więc winien mieć pod ręką książkę, zawierającą rady i wskazówki, jak defekt taki usunąć.
PORADNIK DLA RADJOAMATORÓW, praca zbiorowa wybitnych fachowców wojskowych, pod red. mjr. inż. Krulisza, jest właśnie tem, co jest niezbędne dla każdego Radjoamatora.
Cena egz. brosz. 3.50 z., oprawionego 5.— zł.
Poradnik dla Radjoamatorów
Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w AJENCJI WSCHODNIEJ. Wilno, ulica Mickiewicza 4.

Na szachownicy wyborczej

Sytuacja przedwyborcza w powiecie Wileńsko-Trockim.

Z danych jakie opublikowaliśmy o akcji wyborczej na terenie powiatu Wileńsko-Trockiego wynika, iż we wszystkich gminach istnieją i z powodzeniem działają placówki B.B.W. z Rz. Praca przedwyborcza koncentruje się w t. zw. komitetach gminnych i obwodowych. Przyjrzyjmy się teraz co robią na terenie powiatu te stronnictwa polityczne, których listy zatwierdziła Okręgowa Komisja Wyborcza w Wilnie.

A więc endecja z przybudówkami oznaczona Nr. 24 starym wypróbowanym zwyczajem uprawia agitację domokrężną nie tworząc żadnych oficjalnych komitetów i placówek, unika przytem oczywiście zebrań publicznych.

Z smutkiem prawdziwym trzeba stwierdzić, iż za wyjątkiem kilku parafji hasła tej listy, wbrew zakazowi władz kościelnych propagują dość głośno jedynie księża. W agitacji domokrężnej zaangażowane są przeważnie kobiety. Na terenach, gdzie endecja w żadnym wypadku nie może liczyć na poparcie ze względu na zaludnienie litewskie—z ust zainteresowanych w robocie endeckiej warchołów padają „przestrogi" godne największych wrogów państwowości polskiej nie uczestniczenia ludności w wyborach.

Mimo tych starych i wypróbowanych metod pracy politycznej— wpływy listy Nr. 24 sięgają maximum 5 proc. głosów ludności, okazując stałą tendencję zniżkową.

Polska Partja Socjalistyczna przejawiła dotychczas działalność na tetenie gmin Mejszagolskiej, Rzeszańskiej i Turgielskiej, gdzie o wpływy jej otarło się jakieś 7 proc. ludności.

Na terenie tychże gmin, oraz gminy podbrzeskiej działa również „Wyzwolenie" (lista Nr. 3) prześcigając się w demagogji z P. P. S. Wpływy tego stronnictwa sięgają około 15 proc. ludności. Agitatorzy P. P. S. i „Wyzwolenia", najczęściej wycieczkowicze z Wilna obiecują poczciwym kmiotkom autonomję, ziemię za darmo, no i oczywista rządy włościańsko-robotnicze. Ludność jednak odnosi się do tych obiecanek z coraz większą nieufnością — a niejednokrotnie reaguje wypędzają: sromotnie jakiegoś p. Urbucha czy innego Migacza ze wsi.

Blok mniejszości (lista Nr. 18) prawie nie przejawia istnienia, gdyż ludność odnosi się do haseł tego bloku absolutnie biernie, bądź też zdecydowanie nieufnie. Pozatem nikt więcej nie agituje. Trzeba stwierdzić z naciskiem, że włościaństwo powiatu Wileńsko-Trockiego, niezależnie czy to Polacy, czy Litwini masowo manifestują na cześć Marszałka Piłsudskiego przy każdej okazji, gdy zjawi się wśród nich reprezentant jakiejkolwiek listy zabiegającej o mandaty.

Nie ulega wątpliwości, że lud ten przy wyborach w olbrzymiej większości poprze listę B. B. W. z. Rz. Nr. 1.

Czy to prawda?

Otrzymaliśmy taki list.

Szanowno Redakcjo.

Chociaż się nie mieszam do wyborów, ale muszę zasygnalizować pewne zło. Oto baby z organizacji Nar. Kobiet zgarnęły ku sobie katolickie niewiasty i co gorzej Wincentynki, te ostatnie liczniejsze, tuziny biednych rodzin wspomagają i mają w ręku, a teroryzują je perspektywą możliwego cofnięcia zapomóg o ile nie na 24 głosować będą.

Już miały jeden zlot czarownic i deledatkę z Pomorza, która im ducha dodała do walki z „masońską" listą 1 teraz Szebekówny czekają. Argumenty tam używane są: lista 24 to prawdziwie dobrzy katolicy przedewszystkiem i gwarantują, że kościół krzywdy nie dozna (a jakiej teraz doznaje spytałam? No żadnej, ale ci co są na 1 to właśnie niepewni pod tym względem odpowiedziano mi).

Biskupi polscy popierają 24 bo wyraźnie napisali, że trzeba popierać katolicko-narodową listę, a ta właśnie się tak nazywa. A że trzeba iść z kościołem katolickim, więc musimy 24 listę popierać, bo tylko ta jest przez duchowieństwo nasze popierana.

Za długo wypisywać bzdury, któremi się tę ciemnotę karmi: Doskonale informacyjny jest dzisiejszy artykuł Słowa, ale jeszcze to tłumaczyć; a czy by nie można wydać ulotek objaśniających tę właśnie stronę że kościół, duchowieństwo, katolicyzm to nie lista 24 i że to co ks. Radziwiłł pisze to prawda, bo endecy wprost *zakłamują* ten lud. A pod kościołami po sumie rozdawać, bo te tłumy właśnie są pod wpływem tych niby dobroczynnych stowarzyszeń, a które robią pracę dla mandatów endeckich.

Drukujemy ten list, ponieważ pochodzi od osoby poważnej, lecz wierzyć się nam niechce, aby panie ze stowarzyszeń kobiecych istotnie brały udział w orgji kłamstw jak tłómaczenie ludowi, że Biskupi kazali głosować na wrogą rządowi polskiemu endecką listę.

P. P. S. w Oszmiańskiem.

Po nieudanych próbach na terenie różnych powiatów agitatorzy P. P. S. zapuszczają się w Oszmiańskie.

Wysiłki agitatorów, którzy zwołali w dniu 12 b. m. wiece w Oszmianie i Smorgoniach spełzły na niczem, gdyż nikt ich nie chciał cierpliwie wysłuchać. Zapowiedziany w tym czasie wiec w Graużyszkach nie odbył się wcale, gdyż nikt nań nie przyszedł.

P. Kownacki w poszukiwaniu głosów.

Czołowy kandydat endecki na okręg święciański p. Piotr Kownacki wyjechał zapoznać się z wyborcami tego okręgu. Dnia 14 b.m. na zebranie w gminie święciańskiej zwołane przez p. Kownackiego przybyło aż 5 zwolenników listy 24. Przeciwników było kilka razy więcej.

P. Kownacki przekonawszy się o tak małem zainteresowaniu jego występem, zaciął się i nic niepowiedziawszy niegościnną gminę święciańską opuścił.

B. B. W. z Rz. w powiecie święciańskim.

Z St. Święcian donoszą nam o wielkim wiecu B. B. W. z Rz. odbytym tam w dn. 9 b.m. w kinie „Światowid". Na wiecu tym przemawiał między innymi czołowy kandydat listy Nr. 1 na okręg święciański mec. Mieczysław Raczkiewicz, p. W. Miłosz z Wilna, oraz pp. M. Przewłocki i Cz. Rogowski.

Wiec uchwalił pośród entuzjastycznych oklasków rezolucje z B. B. W. z Rz. Z równem powodzeniem odbył się tamże dn. 12 b. m. wiec kobiet.

Ciekawe szczególiki.

Wiele redakcja „Dziennika Wileńskiego" ma czasu wolnego. Szczęśliwi ludzie. W pocie czoła „obrabiają wybory", zziajani — tchu złapać nie mogą między jednem a drugiem kłamstwem między jedną a drugą „bujdą" — a w chwilach wolnych próbują robić kawały. Wiadomo powszechnie, że są czterech rodzajów kawały. I autor mówi słuchacze się śmieją. II — autor się śmieje i słuchacze się śmieją. III — autor się śmieje — słuchacze mają miny niezdecydowane i milczą, wreszcie IV — dowcipnego autora spuszcza się ze schodów. Dotychczas udawały się „Dziennikowi Wileńskiemu" tylko kawały rzędu czwartego. Nie dalej jak wczoraj mieliśmy sposobność podziwiać kanarkowy dowcip „przedwyborczy" na swych łamach. Nieznany autor zadał sobie niewiadomo poco wiele trudu i utworzył liczną listę z nazwisk żydowskich. Nie wiele jednak miał konceptu. Chcemy mu przyjść z pomocą i przytaczamy kilka również katolickich nazwisk z list endeckich. Oto one: Nacham Portnoj, Josel Cukierman, Mordka Angieł, Izaak Natychmiastspowrotem, Aron Kobyłkes, Jakób Wostobst, Hirsz Tirman, Szmul Zwieżyner, Mordej Engelman i t. p.

Jakie listy będą w Warszawie.

Poza listami Nr. 1 Bezp. Bloku Współpracy z Rządem, Nr. 2 PPS., Nr. 24 Kat.-Nar. do walki wyborczej wystąpią w stolicy listy następujące: Nr. 7 NPR.-Prawica, do Sejmu b. pos. Michalak, Nr. 13 Jedność robotniczo-chłopska, do Sejmu i do Senatu b. pos. Warski-Warszawski. Nr. 8 Blok Mniejszości Narodowych w Polsce, do Sejmu pp. Grünbaum, Hartglas, Farbstein, do Senatu pp. Koerner i Szabad. Nr. 31 Ogólno-Żydowski Narodowy Blok Żydowski, do Sejmu pp. Kirszbraun, Wiśicki, Prilucki, do Senatu p. Kirschbraun. Nr. 34 Niezależna Socjalistyczna Partja Pracy (t. zw. Drobnerowcy), do Sejmu p. Kruk. Nr. 36 Jedność i Sprawiedliwość, do Sejmu rabin Zakcheim. Nr. 37 Lista Mieszkańców Stolicy, do Sejmu pp. Ciepliński, Gruszczyński. Nr. Siła Robotnicza do Sejmu p. Erlewein. Nr. 39 PPS.-Lewica, do Senatu p. Antonina Merkel. Nr. 40 Wolność, do Sejmu p. Tadeusz Wieniawa-Długoszewski. Nr. 42 Lewica Związkowa, do Sejmu p. Leśkiewicz.

Unieważnienie 8-miu list w okręgu Krakowskim.

KRAKÓW, 15—II. PAT. Na odbytem w dniu wczorajszem posiedzeniu Okręgowej Komisji Wyborczej N. 42 (Kraków-powiat) unieważniono 8 następujących list wyborczych: Nr. 5 (Poalej Sjon-lewica), — Nr. 11 (Monarchistyczna), Nr. 13 (Komunistyczna), Nr. 33 (Aguda), Nr. 36)PPS-lewica, — 38 (Poalej Sion prawica), Nr. 39 (Jedność Chłopska), —Nr. 40 (Zgoda ludu). Unieważnienie wszystkich powyższych list nastąpiło z powodu braku potrzebnej ilości podpisów wyborców tego okręgu na zgłoszeniu list kandydatów. W dniu dzisiejszy pełnomocnicy tych list otrzymają zawiadomienie o uchwale komisji wyborczej. Wobec unieważnienia 8-miu list powyższych, walka o mandaty toczyć się będzie w okręgu Kraków-powiat między 11-tu listami podobnie jak w okręgu Kraków-miasto.

10-cio lecie czerwonej armji.

W Rosji grzmi od uroczystych jubileuszów i obchodów. Nigdy chyba nie odbyło się tyle oficjalnych sowieckich „galówek" co pod koniec 1927 i na początku 1928. Jubileusz rewolucji październikowej, czwarta rocznica zgonu Lenina, a teraz obchód dziesięciolecia armji czerwonej — oto najważniejsze uroczystości oficjalne, organizowane z niesłychanym wysiłkiem i nakładem pieniędzy. Insenizacja wszystkich tych obchodów ma znaczenie polityczne wewnętrzne dużej wagi. W okresie wzmożonej walki w łonie partji komunistycznej z opozycją, która wykroczyła daleko poza ramy partji, znajdując zwolenników w bezpartyjnych masach, uroczystości i obchody są pierwszorzędnym środkiem propagandowym, odciągającym masy od wypadków chwili bieżącej a zajmującym ich uwagę wystawnością inscenizacji obchodów.

Przygotowania do obchodu 10-ciolecia czerwonej armji są w całej pełni. Prasa od szeregu dni prowadzi intensywną propagandę, odbywane są zebrania, opracowywane tezy przez biura propagandy i t. p. słowem poruszono cały aparat agitacyjny aby obchód wypadł jaknajwspaniałej i zadokumentował „łączność proletarjatu z czerwoną armją".

Stan czerwonej armji według danych oficjalnych przedstawia się w chwili obecnej następująco: odsetek uczęstników wojny domowej w składzie korpusu dowódców wynosi 91,6, odsetek robotników zwiększył się z 17,2 proc. w 1921 r. do 21,6 proc. w 1926 r.

Na podstawie tych danych „Prawda" twierdzi, że wszelkie zarzuty o „bonapartystycznych tendencjach" pochodzą z „kuchni sapronowskiej" opozycji. Artykuł „Prawdy" poświęcony wykazaniu łączności czerwonej armji z „robotniczo-włościańskiemi masami" kończy się następującym wielce charakterystycznym zwrotem.

„XV zjazd partji w swojej ogólno-politycznej rezolucji zaznaczył konieczność dalszego wzmocnienia bojowej potęgi Związku, prowadzenie odpowiedniej polityki rezerw i rozwoju ważnych z punktu widzenia obrony gałęzi gospodarki ludowej. Partja będzie działała w duchu tych wskazań zjazdu i w żadnym wypadku nie będzie osłabiać, a wszechstronnie wzmacniać swoją troskę o stan armji czerwonej i floty. Pod hasłem zdwojonej uwagi dla spraw obrony i dalszego wzmocnienia łączności z robotniczo-chłopskiemi masami z czerwoną armją powinny przejść dni dziesięciolecia armji proletarjackiej".

To „wzmocnienie bojowej potęgi Związku Sowieckiego" stanowi wielce wymowną ilustrację szczerości pacyfistycznych projektów p. Litwinowa, które z takim aplombem złożyli bolszewicy w Genewie.

OSOBA INTELIGENTNA

nie posiadająca żadnych środków do życia, ma ciężko chorego syna, prosi o pomoc materjalną.

Łaskawe ofiary przyjmuje Administracja „Słowa" dla „Biednej Wdowy".

Rarańcza.

Początek lutego 1918 roku dla II-giej „Żelaznej" Karpackiej Brygady Legjonów Polskich, która rozlokowaną była koło Rarańczy na Bukowinie, był pełen jekiegoś dziwnego i uzasadnionego niepokoju.

Głuche wieści, które zdołały dojść, zelektryzowały ostatecznie wszystkich i zakotłowało się, jak na wulkanie. Feralna data 12 lutego 1918 roku przyniosła piorunującą wiadomość, że centralne państwa zawarły z bolszewikami Traktat Brzeski.

Nowy gwałt nad Polską, nowy rozbiór—był dostatecznym bodźcem dla II Brygady, która pojęła, że trzeba czynu, że idea połączenia się z I Korpusem gen. Dowbor-Muśnickiego dojrzała.

Nazajutrz kościół przepełniony był po brzegi modlącymi się legjonistami, a na odgłos padających na posadzkę orderów anstryjackich, rzuconych przez kapelana wojskowego, rozbrzmiał potężną pieśnią.

Dla zamaskowania i nie wzbudzenia podejrzeń wśród austrjaków, zarządzono niby „nocne ćwiczenia".

Wieczorem 15-go lutego 1918 roku II-ga Brygada na czele ze swym dowódcą wyruszyła w stronę Rarańczy, gdzie miała przejść okopy austryjackie.

Pomimo wszelkich ostrożności, austryjacy zauważyli co się święci, rzucili się by drogę przeciąć, walka zawrzała.

Wczesnym rankiem dnia 16-go lutego 1918 r.—II Brygada stoczyła pamiętny bój w okolicach wsi Rokitny, tracąc niestety całą artylerję i tabory.

Cześć walecznym!

Jerzy Slewicz.

Władysław Glinka

„Pamiętnik z Wielkiej Wojny"

wyszedł z druku tom III.

27-VI 1917 — 16-II 1918 r.

1. Polski Zjazd polityczny w Moskwie
2. Zamach jen. Korniłowa. Kiereński u szczytu władzy.
3. W Piotrogrodzie
4. Przewrót bolszewicki
5. Armja polska w Rosji.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Gebethner i Wolff.

REICHSTAG W PRZEDEDNIU ROZWIĄZANIA

Ostateczne rozbicie koalicji centrowej.

BERLIN. 13—II. Pat. Koalicja rządowa rozbiła się dziś ostatecznie o ustawę szkolną. Gabinet Rzeszy ma się zebrać dziś popołudniu na posiedzenie, na którem powzięta ma być decyzja co do terminu rozwiązania Reichstagu i rozpisania nowych wyborów. Wszystkie stronnictwa rządowe wyraziły swą zgodę na to, aby przed rozwiązaniem Reichstagu załatwione zostały najpilniejsze i najbardziej konieczne ustawy z budżetem na czele. Dotychczas jednak niewiadomo, jak się zachowają wobec tej propozycji stronnictwa obecnej opozyc

Gabinet poweźmie decyzję.

BERLIN, 15. II. PAT. Po wczorajszej uchwale stronnictwa centrowego, które oświadczyło, że w razie rozbicia się rokowań o ustawę szkolną koalicja przestanie tem samem istnieć i po konferencji, jaką w imieniu prezydenta Hindenburga odbył z chorym kanclerzem Marxem sekretarz stanu Meissner odbyło się się dziś przed południem ostatnie w sprawie ustawy szkolnej posiedzenie komisji międzyfrakcyjnej. Posiedzenie to trwało bardzo krótko i ograniczyło się do oświadczeń poszczególnych stronnictw, że nie widzą one możliwości wysunięcia żadnych nowych projektów kompromisowyh w sprawie ustawy szkolnej. Następnie przewodniczący hr. Westarp oświadczył, że musi uznać wobec tego projekt ustawy szkolnej za upadły.

Na tem zamknięto posiedzenie. Ostateczną decyzję poweźmie gabinet, który ma się zebrać dziś popołudniu. Na godzinę 18 m. 30 wyznaczone zostało jeszcze jedno posiedzenie komisji międzyfrakcyjnej, na którem ma być przyjęta do wiadomości uchwała gabinetu. — W międzyczasie toczyły się rokowania przedstawicieli stronnictw rządowych z przedstawicielami stronnictw opozycji.

Możliwość wyborów do Reichstagu w maju.

BERLIN. 15.II. PAT. Gabinet Rzeszy na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu uchwalił w związku z wynikami dzisiejszego posiedzenia komisji międzyfrakcyjnej program doraźny przyszłych prac parlamentarnych, ustalający w myśl życzenia prezydenta Hindenburga plan załatwienia t. zw. konieczności państwowych jeszcze przed rozwiązaniem Reichstagu. Program ten przedłożony został następnie na wspólnem posiedzeniu rządu z przywódcami partji. „Vossische Ttg." zaznacza, że rząd przez uchwalenie programu doraźnego daje do poznania, iż liczy się ewentualnością rozpisania wyborów w maju.

Zgon lorda Asquith'a

LONDYN, 15.II. Pat. Lord Asquith zmarł dzisiaj o godzinie 6-tej min. 50.

Aresztowanie b. posła Bona.

BRZEŚĆ n-BUGIEM. 15.II. PAT. Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych na okręg poleski przed kilku miesiącami przeprowadził lustrację działalności 6-ciu spółdzielni istniejących na terenie powiatu brzeskiego, a pozostających pod zarządem b. posła z Niezależnej Partji Chłopskiej Adolfa Bona. W wyniku tej rewizji zamknięto wówczas wszystkie kredyty państwowe dla tych spółdzielni. Wreszcie w dn. 14 bm. aresztowany został Adolf Bon.

Groźba powodzi pod Warszawą.

8 klm. zator lodowy.

WARSZAWA, 15 II (*tel. wł. Słowa*) Groźny zator lodowy, jaki się utworzył w górze Wisły pod Karczewiem, kryje w sobie poważne niebezpieczeństwa. Zwały lodowe ciągną się na prze)trzeni 7—8 klm. Ponieważ oziom wody na Wisle w dniu wczorajszym opadł, zator osiadł mocniej i może go poruszyć tylko silny napór wody co grozi zerwaniem wałów ochronnych. Próby wysadzania zatoru narazie dały rezultaty minimalne. Pod Karczewiem czuwają stale oddziały saperskie, które z chwilą podniesienia się poziomu wody, przystąpią znowuż do rozsadzania brył lodowych aby w ten sposób uchronić wały nadbrzeżne. W razie przerwania wałów nadrzeżnych dolinę nadwislańską nawiedzi powódź.

W dniu dzisiejszym minister Składkowski osobiście zbadał sytuację bezpieczeństwa w okolicach gdzie zwały lodowe są najgroźniejsze.

Pat-iczna donosi:

Wskutek ruszenia Wisły wytworzyła się powyżej Warszawy w okolicach Karczewa groźna sytuacja. Powstał wielki zator na przestrzeni 12 km. Wysokość spiętrzonych mas lodowych wynosi 12 m. Woda przelała się w tej okolicy przez wały ochronne, zalewając kilka wsi. Władze zarządziły natychmiast ewakuację ludności z zagrożonych terenów. Celem rozkruszenia zatoru lotnicy bombardowali zwały lodowe, jednak z małym rezultatem. Również bombardowanie zatorów przez baterje moździerzy pozostało bez skutku. W chwili obecnej powódź Warszawie nie grozi. Prace nad usunięciem zatorów prowadzone są w dalszym ciągu energicznie.

ABSOLWENT INSTYTUTU PEDAGOGIKI SPECJALNEJ

rutynowany pedagog podejmie się lekcyj dla dziecka ociemniałego ul. Chocimska 31 m. 1. Od g. 3-ej—5-ej.

Zarząd Spółki Akcyjnej, Wileński Dom Towarowo — Przemysłowy

„BRACIA JABŁKOWSCY"

w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr 18, niniejszem zawiadamia, ze decyzją Sądu Okręgowego w Wilnie z dnia 26-go stycznia r. b. Administracja Sądowa nad interesami rzeczonej Spółki została zniesioną.

Gotówkę przyjmujemy na wysokie oprocentowanie zabezpieczoną złotem i srebrem, odbiór lokat natychmiastowy

LOMBARD Plac Katedralny, Biskupia 12, tel. 14-10 wydaje bez ograniczenia pożyczki na zastaw złota, srebra, brylantów, mebli, obrazów, fortepianów, automobili i różnych towarów.

Ostatnie nieznane kosmetyczne nowości, eliksir na loki i fale, utrwalający ondulację, gwarantowane ręczne aparaty do samomasażu twarzy i całego ciała, najrozmaitsze pasy uszczuplające. Ostatnie modele. Żądajcie bezpłatnych, ilustrowanych prospektów. D.-H. LABOR, Bydgoszcz, Gdańska 131. 9-215

UŻYWAJ przeciw dolegliwościom nóg

Sól do nóg Jana

oryginalną tylko z marką ochronną „Słoń"

Żądać wszędzie!

Nathalie.

Aleksander Puszkin, wielki, największy poeta rosyjski zmarł zabity w pojedynku. I dramatyczność, która wieje ze znanych zresztą opowiadań o ostatnich miesiącach jego życia, o sprawie z Dantesem i t. p. polega na tem, że Aleksander Puszkin nie był *Puszkinem* dla ówczesnego Petersburga, dla tych z którymi się spotykał, witał, kłaniał, jadał obiady, rozmawiał na balach, w teatrze, na zebraniach, — nie był *jednym z największych genjuszy świata*, lecz panem Puszkinem, *M-r Pouchkine*, mężem najpiękniejszej kobiety w Petersburgu.

Czyż w tem biograficznem zestawieniu niema pierwiastku silnej dramatyczności? Gorzeją dziś serca dla genjuszu Puszkina. Od niego datuje się epoka artystycznej twórczości w życiu wielkiego narodu. „Piotr Wielki i Puszkin", piszą jedni. „Puszkin i Piotr Wielki" piszą inni, gdy chodzi o wymienienie imion ojczyzny rosyjskiej. A wtedy gdy Puszkin żył—wtedy oczywiście, żyli także i zwolennicy njego talentu. Czasami na ulicy, na zaś ieżonym trotuarze Newskiego pewno ktoś kogoś trącił i powiedział: „Oto Puszkin idzie", a jakiś student-entuzjasta przystanął i nawet pilniej oglądnął jego brzydkie rysy twarzy, zmysłowe murzyńskie wargi, jego długie, do szponów ptaka podobne, paznokcie, usłyszał jak Puszkin się śmieje, tak bardzo głośno, jakby rżał. Ale temniemniej Puszkin sam dla siebie miał po za osobistem zadowoleniem, czy też wewnętrznym niepokojem o wartości swych wierszy — bo każdy twórca więcej niedowierza swej pracy, niż się nią cieszy — miał jako stanowisko w świecie petersburskim do którego należał i chciał należeć, tylko to, że traktowany był wszędzie, jako mąż najpiękniejszej kobiety, będącej królową każdego balu, będącej przedmiotem zachwytów każdego młodego salonowego snoba, gdyż wtedy inne były obyczaje i młodzi ludzie głośno sobie mówili „kocham się w pięknej pani Nathalie"—tak jak dziś się tego nie mówi, bo śmieszne słowo „kocham" nie potrafiło się przetranzlokować, przeklimatyzować z parkietów wielkich sal do zaduchu kawiarnianych dancingów.

Kiedyś, było to wpływem gry Juljusza Osterwy, tego najdroższego mi mistrza gry scenicznej i pani Osterwiny, przyszła mi do głowy ambicja napisania dramatu tylko koniecznie historycznego. Wżyć się w psychologję ludzi z przed stulecia. Oczywiście, uspokoiłem się po chwili. Zrozumiałem, że dlatego aby iść z utworem i prosić dyrektora teatru o wystawienie trzeba być Łopalewskim, albo trzeba umieć pisać na scenę i mieć talent. Ale gdy pasowałem się z temi swemi chorobliwemi ambicjami zrozumiałem, jak to pięknie i ciekawie kreować postacie teatralne, trzymać w ręku palący się powróz dramatyczności, powrozem tym kręcić i oślepiać, aż wreszcie przez dramat historyczny ożywiać nieboszczyków, pisać sceny tak, aby widownię przenikał szelest jedwabnych fraków, zapach pudru białych peruk, błyski oczu dawno zmarłych dam.

Jakże niespożyte dramatyczne skarby mieszczą się w biografji Puszkina, w intymnej, wstydliwej treści jego życia osobistego. Ile goryczy będzie w notatce dziennika „chciano widywać Nathalie na balach nadwornych, zrobiono mnie kamerjunkrem". Ubrano genjusz w mundur kamerjunkra, ojcowi rodziny dano stopień humorystyczny, bo kamerjunkrami byli z obyczaju młodzieńcy dwudziestoletni, to wszystko, aby jego *piękna pani* była ozdobą balów na cesarskich pokojach.

Niedawno przez bolszewików wydane dokumenty rzucają więcej światła na biografję Puszkina. Jakby kto świeżych drew rzucił w kominek, który słabym tylko ogniem oświetlał duży pokój pogrążony w zmierzchu. A jednak tylu rzeczy nie wiemy. Nie wiemy czy piękna *N th lie* zdradzała męża, czy też nie. On sam umarł z wiarą w żony zupełną niewinność. To samo twierdził cesarz Mikołaj I-szy głośno, lecz nie tak głośno by zagłuszyć szeptanie, że to on właśnie, cesarz, swemi wargami tych słodkich szukał usteczek. Czy była kochanką Dantesa? Twierdzono powszechnie, że nie. Sam Dantes przed śmiercią z

NATHALIE.

niesmacznem samochwalstwem powiedział, że — oczywiście tak.

Nie wiemy przecież także, kto przysłał ów patent anonimowy, będący bezpośrednim powodem śmierci Puszkina. Kto był autorem anonimu. Baron Heeckeren de Beverwaard, jak to sądził Puszkin i jego współcześni i sam Mikołaj I-szy, czy pani Nesserode, jak to twierdził cesarz Aleksander II, czy późniejszy konwertyta katolicki, ksiądz Jezuita książe Gagarin, czy książę Paweł Dołgorukow emigrant, zwalczający carat, jeden z najzłośliwszych publicystów demokracji rosyjskiej w drugiej połowie XIX wieku?

Dwadzieścia parę lat ma Nathalie gdy umiera Puszkin. Trzeba władać stylem poetów-romantyków aby wyliczyć liczbę jej adoratorów. „Czemu nie mnie, lecz Smirnowej czytasz swe wiersze" — pyta poetę — „przecież ona brzydsza jest odemnie". Nawet przyjaciółki pani *Natha ie* przyznają, że nikt jej urodzie nie dorówna, może, chyba, hrabina Mussin-Puszkin. Ach jak łatwo wchodzimy w ten świat krynolin, w ten szczebiot, w tą bystrolotność plotki, opowiadanej jednym tchem. Oto tak pośpiesznie o małżeństwie Puszkinów pisze jedna dama do drugiej:

„Entre autres choses on prétend que Pouchkine a recu par la petite poste un diplome avec des cornes en or, souscris par les personnes les plus marquants de la haute société et reconnus de la confrerie, qui lui ecrivent qu'ils s'empressent du lui envoyer ce diplome comme á un membre de leur société, *i czto s radostju oni prinimajut w swojo obszczestwo* et qu'à la suite de cela s'est arrangé la mariage de M-lle Gontcharoff. Pour les autres versions je les garde pour avoir quelque chose á vous raconter quand nous nous reverrons".

Co za materjał dla dramatopisarza. Co za obrazy dla inscenizatora. Trup Puszkina zasypany został przez skrzętnych biografów, przez kupy szpargałów, listów, bilecików. Z tej kupy pożółkłego papieru jakież typy powstają przed nami w swoich kolorowych frakach, upierzonych kapeluszach i tabakierach między palcami. Żukowski, wychowawca następcy tronu, poeta, człowiek głupio-poczciwy, chcący wszystko i wszystkich widzieć jak grzecznych dzieci, a cesarza jak dobrego ojca. Oto mściwy kretyn książę Dundukow-Korsakow, ten, który zasiadał jako Prezes Akademji Nauk — *a poczlemu on zasi dajet potomu czto jest cziem slest* mówił epigramat cenzuralny, bo niecenzuralny Puszkinowski pierwowzór głosił nieskromnie *potomu czto ...jest*'. Oto hrabia Sołłohub, szlachetny, miękki, rozumny człowiek, którego gdy Puszkin wyzwał na pojedynek (a wtedy za pojedynek groziła i wielka kara i rezultaty ich zazwyczaj były śmiertelne) zupełnie bez poważnego powodu, przez kaprys, z powodu zdenerwowania wywołanego stałą, nieznośną kokieterją żony, to uczucia Sołłohuba wahają się pomiędzy obawą aby nie wyglądać na tchórza i aby w czemkolwiek nie zaszkodzić Puszkinowi, którego kocha, jako wielkiego narodowego poetę. Oto stara ciotka Zagriażska dbająca o siostrzenicę *Nathalie*, wykupująca z lombardu jej „szale, bursztyn i srebro" dumna z tej siostrzenicy, ratująca z kłopotów Puszkina, gdy cesarz chce go sadzać do aresztu za nieodpowiednie guziki na mundurze kamerjunkra, lub za okrągły zamiast trójkątnego, czy naodwrót, kapelusz. Oto żona ministra, hrabina Nesselrode, lwica salonów, gospodyni świetnego salonu, *wziatocznica* wielkiego stylu, wielka intrygantka polityczna. Oto pani Polietika, psychopatologicz

KRONIKA

CZWARTEK 16 Dziś Juljany p. m. jutro Aleksego	Wscód sł. g. 12 m. 58 Zach. sł. o g. 16 m. 51

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologji U. S. B.

z dnia 15 — II 1928 r.

Ciśnienie średnie w m.	765
Temperatura średnia	— 9 C.
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Północny

U w a g i: Pogodnie.
Minimum za dobę -C. 16
Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— (c) **Mianowanie.** Zarządzeniem Kurji Metropolitalnej ks, Wincenty Borsuk wikarjusz parafji św. Jakóba w Wilnie mianowany został proboszczem w Zaszcześlu i rektorem kościoła w Królewszczyźnie dekanatu Nadwilejskiego.

— (c) **Referat do spraw szkolnych przy Kurji Metropolitalnej.** J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita zatwierdził regulamin wewnętrzny referatu do spraw szkolnych. Wydział czyli referat do spraw szkolnych jest jednym z urzędów Kurji Metropolitalnej Wileńskiej. Na czele wydziału stoi urzędnik z tytułem Radcy Kurji, mianowany przez Księdza Arcybiskupa Metropolitę. Radca Kurji do spraw szkolnych zależy bezpośrednio od ordynarjusza, z jego polecenia podpisuje wszelkie papiery i korespondencję dotyczącą szkolnictwa. Wydział szkolny prowadzi ewidencję wszystkich na terenie archidjecezji wileńskiej szkół powszechnych, średnich, zawodowych jak również wszelkich kursów i kompletów na które uczęszcza lub uczęszczać może dziatwa i młodzież katolicka lub osoby dorosłe. Wydział czuwa nad programami i podręcznikami do nauczania religji we wszystkich szkołach oraz właściwemi drogami dąży do tego, by sprawę programów i podręczników możliwie udoskonalić i najbardziej celowo postawić.

Wycział czuwa nad tem, by nauczanie szkolne i pozaszkolne nie zbaczało z drogi należytego wychowania katolickiego. Wydział prowadzi ewidencję ks. ks. prefektów, katechetów i katechetek we wszystkich szkołach archidjecezji, jak również prowadzi ewidencję wizytacji i przygotowuje odpowiednie dyrektywy i sprawozdania. Wydział załatwia sprawy kwalifikacji, naznaczenia, przenoszenia, usuwania, honorowania i emerytowania pomiędzy prefektami a władzami szkolnemi. Utrzymuje kontakt z referatami szkolnemi w innych krajach Rzeczypospolitej, z Władzami Szkolnemi, z organizacjami ks. prefektów i katechetów oraz z komitetami rodzicielskiemi i dozorami szkolnemi.

— (c) **Roboty budowlane.** Kurja Metropolitalna poleciła W. W, Ks. Ks. Proboszczom Archidjecezji Wileńskiej zastosować się do pisma Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego w sprawie zgłaszania zamierzonych robót budowlanych na terenie poszczególnych parafji. Zgłoszenia mają być nadesłane najpóźniej do dn. 1 marca gdyż przed sezonem budowlanym urząd Wojewódzki musi regulować całość spraw do yczących remontu zabytków kościołów i innych budynków kościelnych o charakterze zabytkowym, podlegających państwowej opiece nad zabytkami sztuki i kultury. (Dz. Pr. nr. 16 z dn. 8 XI 1918 r. i Dz. U. T. K. Rz. Nr 312 z dn. 30 IX 1924 r.).

URZĘDOWA.

— (t) **Audjencje u p. Wojewody.** W dniu wczorajszym p. Wojewoda Raczkiewicz przyjął Dyrektora Dróg wodnych inż. Bosiackiego oraz Prezydenta miasta p. Folejewskiego. Wieczorem p. Wojewoda wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych na kilka dni.

MIEJSKA

— (t) **Pomoc rządowa na restaurację gmachu dla archiwum Państwowego.** Jak wiadomo niewykończony gmach, znajdujący się przy ul. Teatralnej zakupiony został dla bibljoteki Wróblewskich. Obecnie dowiadujemy się, że Rząd wyasygnował 280 tysięcy złotych na wstępne roboty nad wykonaniem tego gmachu, poczem przekazany on zostanie dla Archiwum Państwowego, mieszczącego się obecnie w murach po-Franciszkańskich. W ten sposób zastarzały spór o te mury zostanie złagodzony, a archiwum Państwowe uzyska odpowiedni lokal.

POCZTOWA.

— **Przedłużenie służby nadawczej w dziale przekazowym.** Z dniem 1 II. br. w urzędzie pocztowym Wilno I przedłużono służbę nadawczą w dziale przekazowym i PKO., oraz uskutecznianie wypłat doraźnych wg. książeczek oszczędnościowych, do godz. 18-ej.

— **Spis abonentów telefonicznych.** Wydanie urzędowego spisu abonentów sieci telefonicznej Okręgu Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów na r 1928 29 powierzono p. Janowi Dyszkiewiczowi, zam. w Wilnie przy ul. Wielka 14 (tel. Nr 1234).

Każdy abonent, posiadający jedną stację główną, ma prawo do jednorazowego bezpłatnego zamieszczenia jego nazwiska. Nazwiska abonentów będą zamieszczone w spisie pod literą i w brzmieniu, które sami oni oznaczą, gdy abonent żądanych wskazówek nie udzieli pod tą literą i w tem brzmieniu, które Zarząd Poczt i Telegrafów uzna za stosowne. Za osobną opłatą nazwisko, względnie firma abonenta mogą być zamieszczone w spisie abonentów kilkakrotnie pod różnemi oznaczeniami.

Wszystkie niedokładności w poprzednich wydaniach powstały z winy abonentów gdyż w porę nie sprawdzili i nie sprostowali nazw swoich telefonów. W interesie samych abonentów leży, aby adres jego (imię i nazwisko, nazwa firmy, miejsce zamieszkania) w księdze abonentów figurował prawidłowo. Wszyscy zainteresowani abonenci muszą zatem najpóźniej do dnia 10 marca br. podać miejscowemu urzędowi pocztowemu tekst nazwy telefonu celem zamieszczenia w spisie abonentów.

Abonenci m. Wilna załatwią dotyczące sprawy w kancelarji Stacji Telefonicznej, ul. św. Jańska 13 w godz. od 8 15 (telefon Nr 14).

UNIWERSYTECKA.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek dnia 16-go lutego rb. o godz. 7-ej wieczorem w sali Śniadeckich Uniwersytetu prof. dr. Kazimierz Chodynicki wygłosi odczyt pt.: „Rozbicie jedności państwowej".

Wstęp 50 gr.; dla młodzieży 20 gr.

ZABAWY.

— **Komitet Domu św. Antoniego** urządza tradycyjnie w ostatni wtorek karnawału, dn. 21 bm. w sali George'a czarną kawę. Zabawa rozpocznie się o godz. 7-ej wiecz., zakończy się punktualnie o północy, a ogromny śledź przypomni rozbawionemu towarzystwu o Wielkim poście. Komitet organizacyjny zabawy liczy na to, że wesoła i ożywiona „czarna kawa" da biednym sierotom Domu św. Antoniego znaczne polepszenie utrzymania i pokrycie braków w odzieży. Bilety w cenie 4 zł. do nabycia u pań gospodyń, wejściowe na galerję po 2 złote przy wejściu.

Doroczny bal Czerwonego Krzyża odbędzie się 18 bm. w salach Kasyna Oficerskiego i zgromadzi niewątpliwie całe bawiące się towarzystwo wileńskie. Będzie on jednym z najwspanialszych balów tegorocznych, urozmaiconych pomysłowemi niespodziankami, piękną dekoracją sal, powodzią kwiatów i td. Bilety u pp. gospodyń i gospodarzy, lista których zostanie wkrótce ogłoszona.

RÓŻNE.

— (c) **Wyzwoliny.** Po dość długim okresie „okupacji" placu Katedralnego przez Magistrat i jego roboty kanalizacyjne, przyszła wreszcie chwila błogiej wolności. Z nałogu swego zanotowałem w notatniku fakt tak miły i przyjemny. Nie będę już drżał na samą myśl, iż kilka razy dziennie przejść muszę przez plac Katedralny po chyboczących się deskach i usuwającym się z pod nóg mostku. Ulżyło mi „w ta pora". Nareszcie, nareszcie powróci chodnik do wyglądu mniej więcej normalnego. Czy tylko na długo. Myślę, że wkrótce coś się zawali lub popsuje. I znów będzie to samo. Kopanie, deski, mostek. Da capo al fine

— (c) **Kursy narciarstwa dla harcerzy.** Komenda Chorągwi korzystając z pomocy ośrodka W. F. Wilno urządza 3-tygodniowy kurs narciarstwa dla harcerskich drużyn wileńskich, pragnąc aby drużyny posiadały po kilku pomocników-instruktorów tego sportu. Zajęcia na kursie będą się odbywały trzy razy tygodniowo (2 razy w dnie powszednie i 1 raz w niedzielę). Uczestnikami kursu mogą być harcerze powyżej lat 17-tu. Narty i obuwie dostarczy Ośrodek W. F. Zbiórka organizacyjna kursu we środę 15 bm. w lokalu Ośrodka W. F. przy ul. Dominikańskiej 13.

TEATRY i MUZYKA.

— **Reduta na Pohulance.** Dziś o g. 20-ej poraz 11-ty sztuka w 5 odsłonach St. Żeromskiego — „Sułkowski", z Juljuszem Osterwą w postaci tytułowej.

Jutro — piątek — „Sułkowski".

Sobota „Sułkowski".

Teatr Polski (sala „Lutnia"). **„Kredowe Koło".** Dziś po raz ostatni w sezonie pełen egzotycznego uroku, malowniczy poemat chiński Klabunda „Kredowe Koło".

Piątkowa premjera. W piątek po raz pierwszy grana będzie sensacyjna komedja amerykańska Johnsona „Fenomenalna umowa", będąca obecnie na repertuarze wielu teatrów zarówno w Europie, jak w Ameryce. „Fenomenalna umowa" posiada wszystkie cechy sztuk amerykańskich, w najlepszym gatunku, które to cechy tak się podobają Europie. Jedną z ról głównych w „Fenomenalnej umowie" wykona pozyskany obecnie artysta Marjan Lenk. Reżyseruje K. Wyrwicz-Wichrowski.

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę popołudniu o g. 4 m. 30 raz jeszcze grana będzie komedja Molnara „Złodziej i jego mecenas". Ceny od 20 gr.

— **Obchód jubileuszowy Fr. Rychłowskiego.** Zainteresowanie obchodem jubileuszowym Fr. Rychłowskiego, który wyznaczono na dzień 20 b. m. (w poniedziałek) jest olbrzymie. Obchód składać się będzie z dwóch części, z których pierwszą wypełni „Konstytucja" — sztuka B. Gorczyńskiego.

— **Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w „Reducie".** Jako drugi solista zapowiedzianego cyklu koncertów mistrzowskich wystąpi w dniu 21 lutego r. b. w gmachu Teatru „Reduta" genjalny pianista Claudio Arrau.

P. Claudio Arrau jest solistą „Gewandhausu" w Lipsku, a nadto laureatem Międzynarodowego Konkursu pianistów w Genewie, na którym zdobył pierwszą nagrodę.

Recital p. Claudio Arrau'a który jak wspomnieliśmy, odbędzie się w dniu 21 b. m. — obejmie utwory Bacha, Webera i Liszta w mistrzowskiem wykonaniu solisty.

RADJO—WILNO.

Fala 435 mtr.

Czwartek 16 lutego 1928 r.

16.40— ; Komunikat harcerski.

16.55 17.15: „Hodowla roślin cebulkowych w pokoju", odczyt z działu „Ogrodnictwo", wygł. prof. Szkoły Ogrodniczej Andrzej Michalski.

17.20—17.45: Trznsmisja z Warszawy: „Wśród książek", pogadanka prof. H. Mościckiego.

17.45—18.55: Transmisja z Warszawy: Audycja literacka:

I. St. Baliński: Wrażenia poetyckie z podróży po Persji.

II. Radjofonizacja noweli St. Szpotańskiego p. t. „Karjera" w opracowaniu M. Weronicza, w reżyserji dyr. E. Chaberskiego, w wyk. artystów scen warszawskich.

19.00—19.20: Gazetka radjowa, sygnał czasu i rozmaitości.

19.20—19.45: „Fotografja artystyczna a krajobraz rodzimy", odczyt wygłosi Jan Bułhak.

19.45—20.00: Przerwa.

20.00—20.30: Odczyt o działalności Rządu, organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. Transmisja z Warszawy.

20.30 : Transmisja z Krakowa: Koncert poświęcony twórczości Fr. Schuberta. Wykonawcy: J. Marmor (fort.), St. Starża (śpiew), T. Cholewa (flet), M. Kostecki (gitara), St. Schleichkom (altówka), Radosław (wiolonc.). W programie: Soneta fort. b dur; Kwartet na flet, gitarę, altówkę i wiolonc. Soneta fort. g.-moll, arje i pieśni.

Na zakończenie: Komunikaty PAT.

WYRADKI I KRADZIEŻE

— **Niesumienny przodownik policji.** Dowiadujemy się, iż dn. 15 bm. dyżurny przodownik III-go kom. PP., Wiromiejuk alarmował pogotowie ratunkowe rozmyślnie, podając fałszywe dane o rzekomem zatruciu 36-letniej Felicji Koniszewskiej (Ludwisarska 9).

W sprawie tej Pogotowie Ratunkowe złożyło skargę do odnośnych władz policyjnych.

Na balu uczennic Od p. Kryłowa podpułkownika-emeryta otrzymaliśmy list, w którym piszący się uskarża, że na balu urządzonym przez opiekę rodzicielską gim. Orzeszkowej w sali gim. Lelewela w dniu 11 lutego, niejaki Jan Wojciechowski, wywabił syna jego z pokoju gdzie tańczono i pobił dotkliwie, tak że go odwieziono do domu. Pobity jest uczniem kl. VII, zdrowia słabego i jak świadczy o tem gimnazjum wzorowego prowadzenia się. Krewki Wojciechowski obraził się na młodego Kryłowa za tańczenie z którąś z uczennic. Należy żałować, że opieka rodzicielska gimn. Orzeszkowej tak niedobrane zaprasza towarzystwo.

— (x) **Samobójstwo w areszcie centralnym.** W dniu wczorajszym w centralnym areszcie Kom. Pol. P. m. Wilna przy ul. św. Ignacego otruła się sublimatem czasowo przytrzymana, niejaka Helena Rybicka

Ofiary.

— Ku uczczeniu pamięci nieodżałowanego śp. d-ra Jana Michniewicza Adamostwo Wolańscy na Żłobek im. Maryi zł. 15.

— Zamiast kwiatów na trumnę śp. d-ra Jana Michniewicza od Antonowiczów na „Dom Pracy" zł. 15.

MAJĄTKOWĄ
kapustę kwaszoną
sprzedaje na beczki Rolnik Wileński
Kalwaryjska 2.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p.
Ludwika Alexandrowicza
Nadleśniczego Brasławskiego
odbędzie się w piątek dnia 17 lutego r. b. o godz. 7 m. 45 rano w Kościele po-Bernardyńskim, o czem zawiadamiają
ŻONA i DZIECI.

Wykrycie afery szpiegowskiej w pow. Dziśnieńskim

Władze bezpieczeństwa pow. Dziśnieńskiego wpadły na trop afery szpiegowskiej, prowadzonej umiejętnie i ostrożnie na terenie gmin Parafjanowskiej, i Dokszyckiej wspomnianego powiatu oraz Zośniańskiej pow. Postawskiego. Szpiedzy prowadzili swoją robotę b. ostrożnie, co utrudniało okropnie zdobycie dowodów ich winy. Po dłuższej obserwacji aresztowano wszystkich członków organizacji: Aleksandra Bierniakowskiego, Pawła Mazeja, Bazylego Wołosewicza, Bazylego Kozła i Aleksandra Sielanko.

Zdobywali oni informacje o nastrojach ludności, akcji przysposobienia wojskowego i „Strzelca", dotyczące objektów kolejowych oraz stanu umocnień na linji jezior (Narocz i sąsiednie). Materjał szpiegowski dostarczany był na sowiecką strażnicę graniczną Kiemieszowce do rąk „politruka" Wołkowa.

Przed rozpoczęciem swojej działalności wszyscy aresztowani byli w Mińsku gdzie podpisali zobowiązania i otrzymali instrukcje i dolary. Tam też nadano im pseudonimy: Bieniakowskiemu — Wyborski, Mazejowi—Zuk, Wołosewiczowi—Cichocki i Kozłowi — Mitrofanczuk.

Aresztowanie instruktorów z Mińska.

Onegdaj w okolicy miejscowości Dołhinowo w pobliżu pogranicza sowieckiego, władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały dwóch podejrzanych osobników, niejakiego Aleksandra Dubika i Wasylego Szarkowicza, w czasie gdy rozpowszechniali wśród miejscowej ludności bibułę komunistyczną. W toku sprawdzenia ich personalji stwierdzono, iż są to ajenci komunistyczni wysłani z Mińska do Polski w charakterze instruktorów na okres wyborczy, przyczem otrzymali polecenie nawiązania kontaktu z poszczególnymi komunistycznymi komitetami wyborczymi.

Wywrotowców odesłano pod silną eskortą do dyspozycji odnośnych władz sądowych.

Wybory do żydowskich gmin wyznaniowych zostały już wyznaczone.

Ministerstwo W. R. i O. P. wydało rozporządzenie o dokonaniu wyborów organów zarządu w gminach wyznaniowych żydowskich na obszarze Województwa Wileńskiego i innych.

W myśl cytowanego rozporządzenia wybory te odbędą się w okresie 15 września 1928 r., przyczem terminy dokonania wyborów w poszczególnych gminach wyznaniowych żydowskich zostaną ustalone osobno. Dla Wilna, które ma się zorganizować jako gmina wielka ustalony został następujący skład liczebny: do Rady wyznaniowej — 25 członków, do Zarządu — 12 członków. W okręgach gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Województwa Wileńskiego przygotowanie i kierownictwo pierwszemi wyborami organów zarządu w tych gminach obejmą bądź zarządy prowizorycznych gmin wyznaniowych żydowskich w miejscowościach, gdzie takie istnieją, bądź komitety utworzone w tym celu z przedstawicieli zarządów domów modlitewnych, miejscowych poważniejszych liczbowo żydowskich organizacji społecznych lub t. p. Komitety wyborcze w gminach mniejszych składają z 8 członków, w gminach wielkich zaś z tylu osób ile członków zarządu ma być wybranych. Zatwierdzenie składu komitetów wyborczych należy do miejscowej władzy nadzorczej nad gminą wyznaniową żydowską.

Piekarski—na mękach w Sądzie Okręgowym.

Piętnaście lat więzienia ciężkiego za żonobójstwo.

Sala Sądu Okręgowego zapełniona po brzegi. Gawiedź, codzienny widz sądowy, kryminaliści i „bezrobotne" damy w fokach i bez. We drzwiach dwaj policjanci broniący wejścia wciąż napływającej publiczności. Gwarno i duszno, a przyczyną wszystkiemu rozprawa karna przeciwko żonobójcy Piekarskiemu.

Któż nie zna tej historji opisywanej przez nas w październiku r. ub., historji krwawej i ponurej osnutej na tle pożycia małżeńskiego skromnej robotnicy fabrycznej i b. funkcjonarjusza policji, atlety i przestępcy. Sprawa omal, że codzienna, jednak tłumy gapiów specjalnem ją otaczają zainteresowaniem. Wchodzi Sąd. Przewodniczy sędzia Jodzewicz, asystują sędziowie Bobrowski i Jacewicz. Okarżają podprokuratorzy Bagiński oraz Achmatowicz. Oskarżony zrzeka się obrońcy. Przewodniczący odczytuje akt oskarżenia.

Bolesław Piekarski, b. przodownik policji, niejednokrotnie występujący przedtem jako zapaśnik, zwolniony z szeregów policji za to, że wymusił łapówkę od ujętych przez siebie kontrabandzistów. Pałając żądzą zemsty postanowił zabić sprawcę usunięcia go z policji. W tym celu podkrada się do okna i strzela. Kula chybia, a Piekarskiego sąd skazuje na cztery lata więzienia ciężkiego. Zwolniony przedterminowo za dobre za-

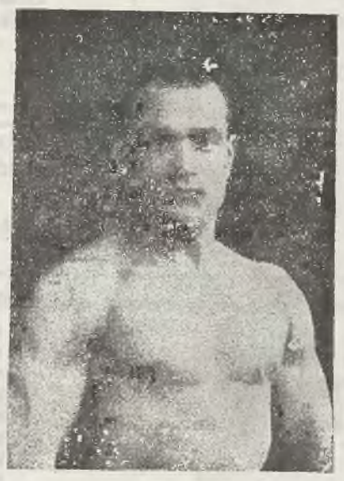

chowanie się w więzieniu poznaje Helenę Osipowiczównę i wkrótce żeni się z nią.

Miodowy miesiąc nie był miodowym dla oblubienicy. Leniwy i pełen jaknajgorszych skłonności małżonek zamiast jąć się pracy wolał popełnić szereg nadużyć, a prócz tego okradł własną żonę i jej matkę. Pieniądze ugrzęzły w knajpach, gdzie Piekarski spędzał niemal całe dnie. Poszkodowana rodzina złożyła zameldowanie w policji. Ta rozpoczęła poszukiwanie ukrywającego się gagatka.

W dniu 30 września r. ub. funkcjonarjusz Urzędu Śledczego przechodząc ul. Betlejemską spotkał poszukiwanego, wychodzącego właśnie z własnego mieszkania i po zaaresztowaniu odprowadził go do komisarjatu.

W godzinę potem nadeszła wieść o morderstwie. Jak się wyjaśniło Piekarski przyszedł wieczorem do domu, posilił się i położył się spać. Rano Osipowiczowa poszła na rynek,

Kronika radjowa

Informacje w sprawie opłat za radjo.

Szereg osób dotąd nie zdaje sobie dokładnie sprawy z formalnościami, które są związane z deklaracją radjoodbiorników. Istniejące zaś przepisy prawne i ostre sankcje za nierejestrowanie aparatów tudzież za nieopłacenie abonamentu w należytych terminach - wiele przyspar ają obaw.

Dlatego należałoby wyjaśnić kwestję rejestracji. Nabywając tedy radjosprzęt w pewnej firmie, wypełnia się na miejscu deklarację i opłaca się za pierwsze miesiące. Deklarację tę następnie odsyła dana firma do urzędu pocztowego, który m. inn. rejestruje radjoaparaty i sporządza spisy. Co miesiąc funkcjonarjusze poczty winni przychodzić do mieszkań radjoabonentów i pobierać odnich należną opłatę. W wypadku niezastania w domu radjoabonenta zostawiają oni kartkę, z którą już sam radjoamator winien udać się do urzędu pocztowego i opłatę uiścić.

Tak więc — po zarejestrowaniu się wszyscy mogą być spokojni i cierpliwie czekać na wizytę urzędnika pocztowego.

Budowa radjostacji lwowskiej.

Niebawem powstanie szósta z rzędu radjostacja polska — we Lwowie. Mimo znacznych trudności natury materjalnej Polskie Radjo już na wiosnę rozpocznie budowę nowej stacji. Budowa trwać będzie do jesieni.

Prócz znaczenia kulturalnego projektowana stacja będzie mieć znaczenie propagatorskie języka ojczystego w okręgach na południe i wschód od Lwowa. Sięgać będzie niewątpliwie na część Podola, do Kamieńca i dalej.

Pewne trudności nastręcza dobór fali dla nowej stacji, ponieważ w eterze panuje już pod tym względem wielka ciasnota.

ems.

Z wileńskich ekranów.

Kino-teatr Helios: Dekabryści.

Film osnuty na znanej powieści Mereżkowskiego. Uderza jednak mizernie ułożony scenarjusz. Poszczególne sceny rażą brakiem logicznego wiązadła. Szkielet akcji nader słaby i nieudolny.

Film przedstawia dzieje związku dekabrystów (nazwanych tak od zamachu grudniowego) z pierwszego ćwierćwiecza XIX stulecia. Przedstawia historyczne postacie Bestużewa, Rylewa, Pestela i Trubeckoja, pionierów pierwszego wolnościowego ruchu w Rosji. Przebija z treści rażąco pesymizm rosyjski, niezdolny do wysiłków wielkich i twórczych. Podkreślono w filmie różnicę zdań zamachowców, z których jedni dążyli tylko do nadania Rosji konstytucji (ks. Trubeckoj) inni do republiki (Pestel).

Z aktorów wyróżnił się M. Maksimow, odtwórca roli cara Aleksandra I i aktor grający rolę W. Ks. Konstantego (w tym ostatnim szczególniej doskonale podkreślono brzydotę i okrucieństwo namiestnika Królestwa Polskiego). Film wytwórni Sowkino w Moskwie, która daleka jest jeszcze od doskonałości produkcji filmowej.

ems.

P. S. Ponownie zwracamy się do dyrekcji kina Helios, aby nie lekceważyła sobie publiczności przychodzącej na pierwsze seansy i nie raczyła jej nęcznem brzdąkaniem na fortepianie — melodji, słyszanej bez przerwy od dwuch lat.

Kino „Lux": Syn Szeika.

Powróciły z tym filmem reminiscencje związane z niezapomnianym Rudolfem Valentino. „Syn Szeika", w którym Valentino gra podwójną rolę ojca i syna, opowiada o dziejach miłości w piaszczystej Sacharze dwojga kochających się ludzi. Partnerką Valentina w tym filmie jest Vilma Banky, dobra aktorka i jeszcze lepsza tancerka.

Film, niestety, stary, podniszczony i blady. Nie mówiąc już o technice z przed—pięciu lat.

ems.

---

nie nienawidząca Puszkina, która urządza schadzki jego żonie w swoim mieszkaniu, aby sprawić sobie zadowolenie, że wyrządziła mu krzywdę. Oto jadą karetą ze stangretem i forysiem hrabiostwo Borch i mijają sanki, któremi Puszkin podąża na miejsce pojedynku i śmierci. Puszkin śmieje się, jak zawsze i powiada „Voila deux ménages exemplaires. — Dlaczego? — Bo ona żyje ze stangretem, a on z forysiem". Jak, gdy się postawi dwa lustra naprzeciw siekie, to końca nie będzie obrazom widniejącym w ich taflach, tak końca niema typom scenicznym, które się pojawiają z kart biografji Puszkina.

Co za rozkosz, co za radość musi być dla dramaturga sprządz te typy z sobą, związać ich dramatycznym węzłem, postawić naprzeciw siebie w sytuacjach skrzących się niepewnością i koniecznością decyzji. Jak Puszkin zastał Dantesa na klęczkach przed piękną, atłasową Nathalie. — „Panie, prosiłem właśnie żonę pańską o rękę jej siostry", powiada bezczelny Francuz patrząc w oczy poecie. A jak sie trzęsły murzyńskie wargi Puszkina, gdy chciał krwi by zmyć swą hańbę. Później, na barjerze już śmiertelnie ranny w brzuch, powiada „je me sens assez de force pour donner mon coup". A jak podrzuca pistolet w górę z dziecinno-zwierzęcą radością, gdy mu się zdawało, że zabił Dantesa.

Nathalie ma dwie siostry, które mieszkają z nią razem. Starsza *Catherine* „Koko" kocha się w Dantesie, młodsza „Azińka". *Alexandrine* w Puszkinie, — być może jest jego kochanką. Obie są przystojne, lecz żadna tak śliczna, jak *Nathalie*. Konstancja, niańka w domu Puszkinów, mówiła później córce *Nathalie*: „*Alexandrine* grzeszną była przed twoją matką. Kiedyś zgubiła krzyżyk złoty z piersi, z którym się nie rozstawała. My, służba szukaliśmy go wszędzie.— I gdzie się znalazł? W łóżku Pana, twego Ojca, który wtedy spał oddzielnie, bo Matusia miała połóg". Ten stosunek miłosny o ścianę od pięknej żony i własnych dzieci z brzydszą, żółtocerą i trochę kosooką szwagierką jakaż to tajemicza plama na psychologji człowieka złotego talentu o namiętnych murzyńskich wargach.

Historja zamążpójścia *Nathalie* zaczyna się w Moskwie. Gonczarowie byli starą ziemiańską rodziną rosyjską. Majątki były zadłużone i źle zagospodarowane, stosunki rodzinnne przykre, ciężkie. Nathalie już jako piętnastoletnia dziewczynka słynie z urody. Gdy bierze ją Puszkin jest jeszcze trochę nieśmiała, trochę niezgrabna i zła gospodyni. Obrus leży u niej krzywo na stole, w szafach nie posprzątano. Jeszcze wszystko w niej trąci Moskwą, tem miastem rozkołysanych dzwonów cerkiewnych i kitaj-gorodu, chaotycznych uliczek i kraśnych chust kobiecych. I piękna dziewczynka jest wtedy takim moskiewskim pierniczkiem, słodkim, kolorowo ulukrowanym, ale z którego miodek jeszcze lipnie.

Autor anonimu. Książe Dołgoruk j.

Z mężem przyjeżdżają do Petersburga,—mieszkają pierwiej w Carskiem Siole, potem w stolicy. Jeśli o Wilnie można powiedzieć, że to miasto Włoch, włoskie miasto pięknych kościołów przesypane śniegiem północy — to Petersburg to miasto *empire*, gdzie na empiru marmur i na empiru bronz i miedź pada gęsty wilgotny śnieg. *Empire* i śnieg oto pochlebna charakterystyka Petersburga, tak jak „lampa i wilgoć" będą najkrótszem impresjonizmem dziecka, które patrzy na Petersburg z pod budy „zwoszczyka".

W Petersburgu nadobna Moskwiczanka przekształca się zupełnie. Odpada z jej wyglądu i z jej duszy wszystko co było Moskwą. Staje się najdystyngowańszych nad Newą salonów imponującą orchideą.

Zjawia się Dantes. Kim był Dantes? Był to niedokończony uczeń szkołą Saint Cyr. Po upadku starszej linji Bourbonów w 1830 Dantes nie chce służyć Louis-Filipowi, czy też ze szkoły w Saint Cyr go wylewają i chce się przenieść do Prus. W Prusach jednak chcą go przyjąć tylko jako podoficera, gdyż nie ukończył kursu szkoły. Przychodzi mu do głowy myśl zaciągnąć się do służby rosyjskiej. Dostaje jakoś list polecający od następcy tronu Wilhelma (później ces. Wilhelma I-ego) do Rosji. W podróży do Rosji zachorowuje w jakiemś małem miasteczku niemieckiem. Tutaj do tego samego hotelu zajeżdża Heeckeren, poseł Niderlandów w Petersburgu, któremu złamała się oś w karecie. Dawni biografowie Puszkina domyślali się, że Dantes był synem króla Holandji lub samego Heeckerna i że to było powodem, że Heeckern później usynowił Dantesa. Nowsi biografowie nie czynią tych przypuszczeń. Zatrzymują się nawet przed przypuszczeniem, że pomiędzy Heeckerenem a Dantesem istniał pederastyczny stosunek. — Mówią na to: „bardzo możliwe, lecz nie dowiedzione". W każdym razie znajomość Heeckerena z Dantesem zaczyna się od spotkania w tem małem miasteczku. Przyjeżdżają do Petersburga razem na okręcie „Mikołaj I-szy". Dantes służy w kawalergardach, zresztą jest opieszałym i nieprzyjemnym oficerem, źle siedzi na siodle, często jest karany. Natomiast w salonach petersburskich spotyka go sukces ogromny. Heeckeren go usynawia. Poznaje Puszkina, gdy ten z żoną i dwoma jej siostrami przybył kiedyś na bal do cesarza. „Trójbuńczuczny pasza" zażartował wtedy Dantes patrząc na Puszkina. — Jakie to charakterystyczne, — cudzoziemiec nie wie, że to *Puszkin* — poeta, widzi, że przyszedł kamerjunker, Mr. Pouchkine z trzema niewiastami.

Umizgi do pani Puszkin trwają dwa lata. Dantes stale, nieodłącznie, każdego wieczoru jest tam gdzie piękna Nathalie. Wie o tem cały Petersburg. A jednak anonim nadesłany Puszkinowi miał na myśli nie Dantesa, lecz znacznie wyżej... cesarza.

Anonim, który wiele osób otrzymało z nadpisem: „dla wręczenia Puszkinowi" brzmiał:

Officjałowie, Kommandorzy i Kawalerowie Najjaśniejszego Zakonu Rogaczy zebrani na kapitule zakonnej pod przewodnictwem czcigodnego Wielkiego Mistrza Zakonu Jego Ekscelencji Szambelana Naryszkina mianowali jednogłośnie P. Aleksandra Puszkina koadjutorem Wielkiego Mistrza Zakonu i historjografem Zakonu. Sekretarz stały Hrabia Borch.

Naryszkin był żonaty z kochanką cesarza Aleksandra I-szego. Współczesny biograf Puszkina szczegółowo w trochę bolszewicką manjerą zepsutem studjum, utrzymuje, że Puszkin sądził, że dyplom napisał Heeckeren, lecz że miał na myśli cesarza jako kochanka jego żony. Puszkin stale przestrzegał swą żonę przed umizgami cesarza, który przejeżdżał przed ich oknami, a potem żalił się pięknej Nathalie, że ma stale spuszczone sztory.

Puszkin wyzwał Dantesa, twierdząc, że uważa go za sprawcę moralnego swego poniżenia.

Następuje szereg scen dramatycznych, w których przez trzecie osoby i osobiście bar. Heeckern stara się o odłożenie pojedynku, potem o cofnięcie wyzwania. Następują tu intrygi dyplomaty holenderskiego, niesłychanie zawikłane. — Dantes żeni się z siostrą Nathalie Katarzyną, której nie kocha, a która go kocha. Puszkin sądzi, że Dantesem rządzi tchórzostwo. Wyzwanie cofa, lecz nie chce widywać Dantesa i zabrania żonie bywać u szwagrostwa.

Dantes po małżeństwie z siostrą Nathalie nadskakuje tej Nathalie jeszcze bardziej, a ona stale doprowadza do wściekłości męża, nietylko powtarzaniem mu co jej Dantes mówi, lecz także wmawianiem, że ojciec przybrany Dantesa bar. Heeckeren stale

a kiedy wróciła znalazła córkę nieżywą, wiszącą za piecem. Ofiara zamordowana została na łóżku, poczem dopiero morderca powiesił ją na zasłonce od pieca (szyber). Ślady walki stwierdzone zostały przez sekcję zwłok. Badany przez policję Piekarski oświadczył, że oboje z żoną postanowili popełnić samobójstwo. On pomógł jej, a następnie sam zamierzał powiesić się — lecz nie miał odwagi. Zapytywany przez Przewodniczącego podwierdził to zeznanie.

Następują zeznania świadków. Potwierdzają się wszystkie okoliczności podkreślone w akcie oskarżenia, natomiast usiłowania oskarżonego dowieść, że zamordowana zdradzała go, co rzekomo miało zadecydować o jego czynie, zbite są zeznaniami świadków. Rzucanie cienia na dobre imię zamordowanej jest zwykłym wybiegiem zbrodniarza nie mającego nic na swoje usprawiedliwienie. Przewód Sądowy zamknięty.

Prokurator Bagiński prosi Sąd o uwolnienie społeczeństwa od tego niebezpiecznego opryszka, on sam w ostatniem słowie prosi dla siebie o najwyższy wymiar kary. Jest to zwykły akt bezczelności orjentującego się w sytuacji przestępcy — aroganta. Sąd udaje się na naradę. Zainteresowanie publicznosci zgromadzonej dochodzi do zenitu, a kiedy Sąd wychodzi ponownie, na sali jak makiem siał.

Żądne wrażeń słuchaczki z płonącemi oczyma czekają na słowa Przewodniczącego.

Padają one na głowę mordercy, jak ciężkie kamienie: za zamordowanie żony Heleny... **na osadzenie, po pozbawieniu praw stanu, w więzieniu ciężkiem na lat piętnaście.** Oskarżony słucha spokojnie, a dopiero odprowadzany przez policjantów wyraził swe niezadowolenie: tego dla mnie za mało.

W. T.

Zarząd Spółki Akcyjnej
Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy „Brocia Jabłkowscy"
w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr 18.

ma zaszczyt zawiadomić pp. Akcjonarjuszów, że V Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 12 marca r. b., o godz. 5-ej po południu, w biurze Domu Towarowego Bracia Jabłkowscy, S. A. **w Warszawie, ul. Bracka Nr. 25.**

Porządek obrad:

1. Zagajenie posiedzenia i wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu i przedstawienie bilansu za rok operacyjny 1927 wraz z rachunkami strat i zysków, oraz sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3. Budżet na rok 1928.
4. Powzięcie uchwał, stosownie do § 57 Statutu i plan działań.
5. Powiększenie kapitału.
6. Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
7. Zmiana Statutu.
8. Wolne wnioski.

Posiadacze akcji na okaziciela, życzący sobie wziąć udział w rzeczonem Zgromadzeniu, winni conajmniej na siedem dni przed Walnem Zgromadzeniem złożyć w Zarządzie Spółki w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr 18, lub w Zarządzie Domu Towarowego Bracia Jabłkowscy S. A. w Warszawie, ul. Bracka 25, swe akcje (świadectwa tymczasowe) względnie zaświadczenia instytucji kredytowych o zastawie akcji lub o złożeniu ich do depozytu ze wskazaniem numerów akcji, lub też o zastawie albo o złożeniu do depozytu świadectw tymczasowych ze wskazaniem ich numerów i ilości akcji.

POSZUKUJĘ pracy gospodyni, przy dzieciach, chorych lub innej. Dowiedzieć się: Archanielska 12 m. 4, Zofja Szymańska. 3

Wszystkich którzy posiadają jakiebądź wiadomości o miejscu Marji-Barbary-Racheli Górskiej, urodzonej Szwejkowskiej, córki Stanisława i Zenony z Lubańskich, urodz. w 1858 r. w Lubani, pow. Wilejskiego, ostatnio zamieszkałej w Wilnie, uprasza się o nadesłanie informacji do Konsystorza Ewangelicko - Reformowanego Wilno, ul. Zawalna 11. —0

TELEFON 12-29 Ulica DOBRA 6. KOPJOWANIE PLANÓW ŚWIATŁODRUKI Inż. KRUPOWICZ Wilno

PRZETARG

Urząd Województwa Wileńskiego ogłasza niniejszem w dniu 13 marca 1928 r. o godz. 10-tej, pl. Magdaleny Nr. 2, pokój Nr. 8, przetarg na wydzierżawienie niżej wymienionych objektów rolnych i wodnych.

Lp.	NAZWA OBJTKTU	Gmina	Obszar objektu w ha	Ilość cent. metr. żyta rocznie wzgl. klg. ryby od których rozpocznie się licytacja	Wysokość wadjum w złotych	Terminy dzierżawy Od	Do
	OBJEKTA ROLNE						
	Powiat wileńsko-trocki						
1.	Maj. Nowe-Strojenie	Turgielska	54.55	62.00 q żyta	620,00	15. III. 28 r.	15. III. 1934
2.	ur. Nowosady II	Rukojńska	38,20	13,00 „ „	130,00	„	15. III. 1929
3.	ur. Gauždo (Stara Kiena)		22,40	6,00 „ „	60,00	„	„
4.	Folw. Pucałówka	Mickuńska	58,99	45.00 „ „	450,00	„	„
5.	Łąka — Swietniki	Rudziska	5,00	3,50 „ „	35,00	„	15. X. 1928
	Powiat święciański						
6.	ur. Romunciszki-Zabieliszki	Kiemieliska	35,26	5,50 „ „	55,00	„	15. III. 1929
	Powiat brasławski						
7.	ur. Roch	Brasławska	27,00	12,50	125,00	„	„
	Powiat mołodeczański						
8.	Folw. Kraśne (ośrodek)	Kraśnieńska	33,13	30,50	310,00	„	15. III. 1934
	Powiat postawski						
9.	Maj. Białe (ośrodek)	Woropajewska	19,93	20,00	200,00	„	„
	OBJEKTA WODNE						
grupy	**Powiat wileńsko-trocki**						
1.	Rrzeka Wilja od Lubowa do Santoki	Niemenczyńska	88,83	150,00 kg. ryby	80,00	1. IV. 28 r.	1. IV. 1940
2.	Jez. Spengła	Olkienicka	9,00	25,00 „ „	15,00	„	„
	Powiat święciański.						
21.	Jez. Niepiry, Tejlis, Ilgajcie i Balczuk I	Łyngmiańska	97,76	232,00 kg. ryby	120,00	„	„
23.	„ Konciarzyno, Ostaszonki i Sznejlis	Zabłociska	105,80	211,00 „ „	100,00	„	„
24.	„ Wojuny, Karkini, Wiksłaja i Żeżulis	„	263,42	375,00 „ „	200,00	„	„
27.	„ Bieżuwis, Szamini I i Szamini II	Święciańska	37,63	90,— „ „	50,00	„	„
30.	„ Zabieliszki, Głuszak i Podmiadzino	Michałowska	28,36	28,00 „ „	15,00	„	„
33.	„ Hołubino, Hołudzianka i Konczanino	Aleksandrowska	97,75	174,00 „ „	90,00	„	„
55.	„ Kierocle i Giernc szki	Łyngmiańska	45,72	45,00 „ „	20,00	„	„
	Powiat brasławski.						
39.	Jez. Smołwy i Smołwiszcze.	Smołweńska	349,40	35,00 „ „	20,00	„	„
	Powiat postawski.						
51.	Jez. Miastro (wstęp)	Miadziolska	1,328,00	350,00 „ „	150,00	„	„
52.	„ Miadzioł i Syrmierz (wstępy)	„	1,169,75	300,00 „ „	150,00	„	„
54.	„ Spory, Świtka, Świta, Worwirowo	Postawska i					
	„ Głuboczyca i Świetłość (wstępy)	Mańkowicka	183,33	50,00 „ „	25,00	„	„
C.	„ Szwakszty Wielkie i Małe (wstępy)	Kobylnicka	1,093,00	274,00 „ „	100,00	„	„
	Powiat dziśnieński.						
47.	Jez. Łastowicze	Głębocka	18,00	22,00 „ „	10,00	„	„
48.	„ Dołhoje (wstęp)	Prozorocka	8,00	15,00 „ „	10,00	„	„

Kino-Teatr **HELIOS** Wileńska 38.

Dziś! Najpotężniejszy Superfilm prod. rosyjskiej 1928 r. **Dekabryści** (Spiskowcy w Carskiej Rosji). Wielka epopea bohaterów, którzy pierwsi wznieśli sztandar wolności Polski i Rosji podług słynnej powieści D. Mereżkowskiego. W rol. gł. najwybitniejsi artyści Teatru Stanisławskiego w Moskwie z M. MAKSIMOWem jako Carem Aleksandrem I na czele. Autent. zdjęcia w Petersburgu, Peterhofie i w pałacach cesarskich. Film ten wzbudził zachwyt prasy całego świata. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10. Dla młodzieży dozwolone.

Kino-Teatr **„POLONJA"** ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś ostatni dzień! Najładniejszy film, który pobił rekord całego Świata! **Casanova** w roli tytułowej IWAN MOZŻUCHIN. Specjalna ilustracja muzyczna pod batutą Mikołaja Salnickiego.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 15-go do 18-go lutego 1928 roku włącznie będą wyświetlane filmy: **„BEZDOMNI" (Bez Rodziny).** Dramat w 8 aktach. | Nad program: „SEFF POMOCNIKIEM FRYZJERSKIM". Kom. w 1 akcie. W poczekalniach koncerty-radjo. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów o g. 4-ej. Ostatni seans o godz. 10-ej. Orkiestra pod batutą p. Wł. Szczepańskiego. Następny program: „Dziewczynka do wszystkiego". Ceny biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr.

Kino-Teatr **„WANDA"** Wielka 30.

Dziś! Bezkonkurencyjny najkosztowniejszy film obecnego sezonu! Pierwszy raz w Wilnie! Jubileuszowe arcydzieło HARRY LIEDTKE i bosko uroczej KSENIDESNI w rol. główn. **ROMANS WYZYSKIWANEJ KOBIETY (Dziewczę z ludu).** Wzruszający erotyczny dramat w 12 akt. Bajeczna wystawa! Tragedja niezaspokojonych pożądań. Intrygi dworu królewskiego! Przechodzi wszystko widziane.

STARA FIRMA **K. Gorzuchowski** Wilno, Zamkowa 9. po dłuższej przerwie znowu przyjmuje do reperacji biżuterje i zegarki.

PRZEPISYWANIA na maszynie kosztorysów, akt. sąd. dok. i t. d. Wykonanie staranne i punkt. Orzeszkowej 3, (w podwórzu z lewej str.) 405—1

Pianino doskonałe sprzedaje za gotówkę lub na raty W. Pohulanka 9, m. 23. —0

Sklep art. żelaznych i polonistyki, kilkoletnia praktyka, przygotowanie do gimnazjum. Wiadomość: Litewska 7, (Zwierzyniec) Z. Janicka. 624 10

Absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcyj w zakresie budowlanych z całkowitem urządzeniem, przy ul. Św. Jańskiej, odstąpię z powodu wyjazdu. Adres: Adm. „Słowo". 653 10

Zgubiony kwit lombardowy Nr 18162, wyd. na okaziciela, unieważnia się 682—0

SKLEP z całkowitym urządzeniem odstąpię zaraz, adres w administracji. 683 2

Wędliny wiejskie z maj. W. p. Sasinowskiej i Wysockiej. Boczek kg. 5 zł. Szynka kg. 6 zł. 40 gr. Kiełbasa kg. 6 zł. 60 gr. Karkowina kg. 7 zł. 20 gr. Polędwica kg. 7 zł. 40 gr. Poleca J. ZWIEDRYŃSKI i S-ka Wileńska 28, tel. 12 24. 635 2

TARGI WIEDEŃSKIE

11 — 17 marca 1928 r. (Rotunda do 18 marca)

Atrakcje specjalne:

Wystawa belgijska Wystawa reklamy Wiedeński salon modnych futer Wystawa automobilowa i motocyklowa / „Pojazd elektryczny" „Techniczne nowości i wynalazki" / „Budowa dróg" „Koniec tygodnia"

Bez wizy paszportowej! Za legitymacją Targów i paszportem podróżnym wolny wjazd przez granicę austrjacką! Bez wizy przejazdowej czesko-słowackiej! Znaczne zniżki ceny przejazdu na kolejach polskich, niemieckich, czesko-słowackich i austrjackich, oraz na linjach lotniczych. Informacji wszelkiego rodzaju udziela, jak również legitymacje Targów (po Zł. 7.—) wydaje

Wiener Messe—A. G., Wien VII.

jak również w czasie trwania Lipskich Targów wiosennych, biuro informacji Targów w Lipsku, Austrjacki Dom Targów, oraz urzędowe przedstawicielstwa honorowe w Białyms oku: Tow. Akc. dla Międzynarodow. Transport., Schenker i S-ka, Kilińskiego 19. 658—0

FORTEPIANY, PIANINA i FISHARMONJE **K. Dąbrowska** Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. Przedstawicielstwo pierwszorzędnych Zagranicznych i Krajowych fabryk. SPRZEDAŻ i WYNAJEM. 58—2—1

Lecznica Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej. Wilno, Wileńska 28, telef. 846. Podaje do wiadomości, że przeprowadza badania i leczenia aparatem Reontgena najnowszej konstrukcji. Codziennie od 1—5 p.p. **UWAGA.** Tamże do sprzedania bardzo tanio używany aparat Roentgenowski do prądu stałego ze wszystkiemi dodatkami.

BANK ZIEMIAŃSKI
w WARSZAWIE

Wydział agrarno-parcelacyjny.

Przedstawicielstwo W WILNIE ul. Wileńska 30, tel. 4-43.

Nabywa majątki do parcelacji.

Przyjmuje majątki do parcelacji komisowej z wydaniem awansu.

Likwiduje serwituty.

Sporządza pomiary.

Wyjednywa przy parcelacji pożyczki długoterminowe.

LEKARZE

Dr. POPILSKI choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1. 70—

Dr. G. WOLFSON weneryczne, moczopłciowe i skórne, u- Wileńska 7, tel. 1067 —16

DOKTOR **D. ZELDOWICZ** chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9—1, od 5 8 wiecz. —

DOKTÓR **K. GINSBERG** choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8. 53—

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa** KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOW MOCZOW. od 12—2 i od 4—6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277. W. Zdr. Nr. 152.

Doktór Medycyny **A. CYMBLER** choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapja, słońce górskie. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9 2 i 5 8. 98— W.Z.P. 43.

Doktór Medycyny **LUKIEWICZ** choroby weneryczne, skórne i płciowe, ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1, przyjmuje od 4 7. —2

Listwy i ramy gotowe i na obstalunek, oprawa obrazów i fotografji, oraz odnawianie ram solidnie i tanio wykonuje **Księgarnia Ostrobramska** J. JURKIEWICZA i K. SZALKIEWICZA Wilno, ul. Ostrobramska 23. Oliwa do palenia, w najlepszym gatunku. 34-V 8

O rozwoju każdego przedsiębiorstwa decyduje **REKLAMA** Dziennik „Słowo" jako najpoczytniejsze pismo, wychodzące w wielkim nakładzie i docierające do najdalszych zakątków naszego kraju, daje gwarancję dobrej i skutecznej reklamy - wszelkie reklamy i ogłoszenia fachowo redaguje i załatwia Biuro „ADMINISTRACJA" ul. Wielka Nr 56, tel. 14 38, (nad notarjuszem Bohuszewiczem).

M. Wilenkin i S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalne, sypialne, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.

Do interesu z wielką przyszłością oraz dużemi i zapewnionemi zyskami potrzebny WSPÓLNIK z kapitałem do 500 dol. z gwarancją zwrotu na żądanie z proc. i zyskiem. Zgłoszenia do „Słowa" pod „Nadzwyczajna okazja".

LEKARZE DENTYŚCI

Lekarz-Dentysta **Ch. Krasnosielski** Wilno, ul. Wielka 21, przyjm. 10 2 i 4—7.

Lekarz-Dentysta **Władysław Pasiński** ul. Mostowa 9 m. 21 przyjmuje od g. 10—2 i 3 7.

AKUSZERKI

AKUSZERKA **W. Smiałowska** przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6. Z. P. Nr. 63.

AKUSZERKA **ŚWIDERSKA** ul. Mickiewicza 4, m. 12, przyjmuje od g. 10 12 i 6 8. Wykonywa wszelkie zabiegi lecznicze z polecenia lekarzy. Wydz. Zdr. 6237.

AKUSZERKA **M. LAKNIEROWA** Przyjmuje od g. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5 W. Z. P. 69 163—34

ją namawia, aby opuściła Petersburg i uciekła z Dantesem.

Pani Polietika urządza im schadzkę w swojem mieszkaniu. Puszkin o tem się dowiaduje. Nathalie opowiada mu, że poszła tam, aby ostatecznie zerwać z Dantesem, że była to pierwsza jej schadzka, że jak Dantes brutalnie zaczął ją napastować, to się broniła krzykiem, że na to przybiegła córka Polietiki i t.d.

Nathalie kłamie, czy nie kłamie? Puszkin jej wierzy.

Biografowie Puszkina twierdzą, że Nathalie pomimo, że czasami była szlachetnie smutna, a czasami pisała nawet dla Puszkina wiersze swoje — to jednakże Nathalie była głupia. — Przeciw temu musimy zaprotestować gorąco, silnie, zasadniczo. Piękna kobieta nie może być głupia, nigdy głupią nie jest. To takie proste: na taką piękność jak Nathalie tylu rozumnych, wartościowych ludzi patrzyło z zachwytem, z upojeniem. Czy z tych źrenic zachwyconych nie spływa fluid uduchowiający? Czyż z tego szczerego, pięknego uczucia, które budzi się w najsilniejszym człowieku, gdy dłużej, gdy rzewniej, gdy rozkoszniej oczy jego popatrzą na takie cacko przyrody i natury — nie rodzi się jakaś siła, która piękną kobietę silnie obejmie wpół i przypina jej skrzydła których brak? Do naprawdę pięknej kobiety zawsze przyjdzie ktoś, kto mózg ma przeelektryzowany intelektualizmem i tak jej twarzyczkę fluidem własnej inteligencji spowije — jak się zmarznięte wiatrem, cudne, pachnące policzki futrzanem boa otula. I wara brutalnym niedołęgom stawiać djagnozę głupoty!

Piękna kobieta mówi zazwyczaj mało, lecz wszystko co powie jest takie dowcipne. Piękna kobieta nie jest także mądra. Jej typem jest „głupota uduchowiona". Bardzo piękne kobiety zawsze widzą zachwyty w cudzych oczach i taką mają szkłanną prymitywność, ładną prostotę własnych psychicznych przeżyć.

*

Puszkin umierał straszliwie. Męczył się dni kilka. Ołowiana kula tkwiąca w kiszkach gnoiła ohydnie i straszne sprawiała boleści. Wielki Puszkin. Większy czy równy Piotrowi Wielkiemu. Stworzył poezję rodzimą. Mówiono dużo o *Nathalie* w godzinę jego śmierci.

*

Przed kilku miesiącami zarządzono w Leningradzkim sądzie okręgowym sądową ekspertyzę „dyplomu", nadesłanego przez anonimowego nikczemnika Puszkinowi lat temu 90-siąt. Porównano charaktery pisma bar. Heeckerna, którego, mówiąc nawiasem po śmierci Puszkina cesarz Mikołaj nazwał nikczemną kanalją i wypędził z Petersburga, upatrując w nim autora anonimu, a w anonimie widząc aluzje do własnego „zawrotu głowy" ku pięknej pani — i charaktery pism księcia Gagarina i księcia Pawła Dołgorukowa. Kto z nich: czy później nawrócony na katolicyzm idealista, ojciec zakonu Jezuitów, książę Gagarin, czy późniejszy współpracownik Hercena, wydawca rewolucyjnych pism na emigracji, ks. Paweł Dołgorukow?

Ekspertyza bolszewicka orzekła, że listy pisał książę Dołgorukow...

*

Raz jeszcze powtarzam, że sceniczne opracowanie historji pojedynku i śmierci Puszkina to niesłychanie bogaty i wdzięczny temat dla komedjopisarza, dla dramaturga. Nie dlatego, że w tej historji zamieszane jest kilkaset osób, a skrzętni biografowie tak dobrze opisali każdą z nich, że szopki sceniczne mają gotowe jakby kilkaset manekinów, już ubranych, ufryzowanych i z wyrzeźbioną psychologją, tak ciekawą i bogatą, jakiej żadna fantazja powieściopisarza stworzyć nie potrafi. Na skomplikowanie i niezmierzoną rozmaitość, bogactwo kolorów w psychologji osób, biorących udział w tej historji wyciętej z ram empirowego Petersburga, składa się ta rozmaitość krajobrazowa, jaka powstaje z zetknięcia się półdzikiej Rosji z przerafinowaną śmietanką kultury europejskiej. Bohaterowie takiego dramatu „pojedynku Puszkina" jeżdżą przecież do Paryża, do Baden-Baden na ruletę i w góry Kaukazu dla walki z pierwotnie rycerskiemi plemionami górskiemi. Teraz przychodzą wyjątkowe możliwości fabuły scenicznej i efektów scenicznych wobec niepospolicie bogatych, wzorzystych, bujnych splotów epizodyczności w tej wielkiej grze intryg, podejrzeń, plotek, rzeczy ciemnych, które otaczały tajemnicze, niewinne, czy też grzeszne prowadzenie się pani *Nathalie*. Uchwycenie jej osoby, jej psychologji — kobiety pięknej— można zrobić taksamo ciekawe, jak zagadnienie genjusza i jego stosunek do własnego życia. O ile życie własne genjusza żłobi jego twórczość, jak i kiedy cierpienia osobiste są gliną dla artysty w modelowaniu dzieła sztuki? To wieczne pytanie, przeżycia nigdy nie dające się sfotografować, wydają mi się być równie godnemi odgadnięcia w dramacie, jak to, jak czuła i myślała swojemi prymitywnemi uczuciami *Nathalie*, przeniesiona z moskiewskiego pół-*teremu* w szampan, w pianę szampana życia petersburskich salonów, gdzie pierwotna niepohamowaność Rosjan ujście tylko znajdowała we wzorach paryskiego zepsucia. I jaką była ta prawosławna królowa balów. Czy była taką jak dama katoliczka, która po pierwszej zdradzie męża, jeszcze w rozgrzanej pościeli szepce spieczonemi wargami: „to nic, jutro pójdę do spowiedzi". I jak reagowały uczucia tej orchidei salonów, gdy mąż, wielki genjusz, którego genjalności ani ocenić, ani zrozumieć nie mogła i który w jej towarzyskiej hierarchji o tyle niżej stał od szambelana, gdy mąż, z oślepionemi wściekłością oczami rzucał w nią brutalnem: „suko". — I kiedy i w jakich okolicznościach piękna *Nathalie* próbowała pisać wiersze?

*

Gdy się grzebie w materjałach biograficznych Puszkina by je przestylizować na scenę, to ma się palce pełne pudru, którym zasypane są ówczesne fraki, jedwabie i strupy moralne. Ale dramat historyczny musi wnosić z sobą na scenę ten brutalizm, jaki zawsze jest udziałem ścisłości historycznej. Niech wieje ze sceny tym historycznym brutalizmem. Niech ci powyjmowani z trumien, jak lalki z szuflad i pudełek, ludzie, mówią jakimi byli za życia. Niech się prawda śmieje. Ale pomiędzy ludźmi z przed lat 90-ciu a widzami na widowni niech będzie przestrzeń. Niech będzie słychać szelest jedwabiu, niech muskają nasze wyobraźnie loki tych pań, lecz niech także da się odczuć zimny piwniczny wiaterek, który nas żywych dzieli od tamtych, zmarłych, inaczej mówiących, myślących, czujących, i między psychologją tamtej odtworzonej ze zmarłych, damy i naszą kobietą niech będzie ta przestrzeń lat dziewięćdziesięciu kultury, myśli, wyobraźni, która to przestrzeń psychologiczna nie jest zresztą tak dużą, jak ta, która dzieli kobietę ubraną w jedwab sukni balowej, a tąsamą kobietą w koszuli.

*

Z moich ambicji dramatycznych pozostał tylko pomysł napisania feljetonu pod pretensjonalno-niesmacznolirycznym tytułem: „Dlaczego nie napisałem dramatu", potem, chwała Bogu, i na ten temat się uspokoiłem. Chodziłem pomiędzy stolikami kawiarni *Italja* w Warszawie w nocy przy muzyce i lampach i obmyślałem sobie projekt dramatu, inscenizacji, dekoracji, ról, epizodów scenicznych, wykorzystania bogatego materjału typów i problemów ówczesnych. *Italja* przypomina trochę paryskie kawiarnie, tylko że w Paryżu wszystko jest przeniknięte jakimś ostrym zapachem perfum kobiecych, taką specjalną ostrością, która nie opuszcza twego wrażenia nigdzie, ani na ulicy, ani w metro, ani w teatrze i nigdy nie mogłem się dowiedzieć na jakich o właściwie perfumach polega ten leit-motiv paryskiej atmosfery. W Warszawie kawiarnie pachną brzydko, w tym zapachu są rozpylone jakieś atomy brudnej wody, którą się zmywa ścienne kafle porcenalowe. Chodziłem tak pomiędzy stolikami i zwolna przyszła mi myśl-wyswobodzicielka, którą naprawdę przyjąłem z wdzięcznością — zrozumiałem, że człowiek który ma choć trochę w sobie kulturalnego smaku i kulturalnego instynktu nie powinien się porywać na pracę artystyczną, gdy czuje w sobie tylko możliwość *próby*, a nie pewność artystycznego zwycięstwa. I poczułem z zadowoleniem, że wolę pozostać przeciętnie kulturalnym widzem, niż autorem, któryby męczył publiczność lub obniżał poziom jej artystycznych wymagań. Aby zapisać taki może aktualny w Wilnie nie dla mnie jednego morał—napisałem ten odcinek. ***St.***

Wydawca **Stanisław Mackiewicz.** Redaktor odpowiedzialny **Czesław Karwowski.** Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie", Kwaszelna 23.